

GONIECZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

Jeśli w Paryżu nie osiągną zgody

TO EUROPA PRZEŻYJE NIEDŁUGO NAJKRYTYCZNIEJSZY MOMENT.
BRYTYJSKI PROJEKT KOMPROMISU ABISYNSKIEGO.

London. — Jak donoszą z kół zbliżonych do Foreign Office, min. Eden przedłożył podczas wczorajszych obrad paryskich min. Lavalowi brytyjski projekt kompromisowy dla zażegnania konfliktu włosko-abisyńskiego, zawierający następujące punkty:

- 1) Abisynja ma wyrazić swą zgodę na nominację większej liczby doradców finansowych i gospodarczych dla rządu abisyńskiego, którzy to doradcy podlegać będą bezpośrednio Lidze Narodów.
- 2) Abisynja udzielić ma Włochom pewnych koncesyj na kolejach i w kopalniach abisyńskich, przewidziane już zresztą w traktatach z lat 1906 i 1925, podpisanych przez Anglię, Francję i Włochy oraz w umowie włosko-abisyńskiej z r. 1918.
- 3) Abisynja ma ustąpić Włochom graniczącą z włoskim Somali prowincję Ogaden, albo też zezwolić na osiedlenie się kolonistów włoskich na pewnych, ściśle określonych terytoriach abisyńskich.

4) Z drugiej strony Włochy mają wyrazić swą zgodę na układ, gwarantujący Abisynji wolny dostęp do morza.

Wedle doniesień z Paryża, miała się podczas śródowych obrad wyłonić jeszcze inna koncepcja, mianowicie plan odsprzedań Włochom niektórych terenów abisyńskich, przyczem jednak Włochy musiałyby zapłacić cenę kupna w gotówce. Uzyskane w ten sposób pieniądze zostałyby cesarz Abisynji na cele krzewienia cywilizacji wewnątrz kraju. Jak słyszał cesarz Haile Selassie zgodził się na taką propozycję, jednakowoż dopiero w ostatecznym wypadku, domagając się równocześnie gwarancji granic abisyńskich ze strony Ligi Narodów. Negus byłby gotów sprzedać Włochom niektóre południowe terytoria, z wyłączeniem prowincji Tigre, która musiałaby być z takiej tranzakcji wykluczona.

Rocznica „Cudu nad Wisłą” w Warszawie.

Warszawa. — W czwartek, dnia 15 b. m. w 15-tą rocznicę zwycięstwa nad bolszewikami pod Warszawą odbyły się wielkie uroczystości w Radzyminie, pamiętnym z krwawych bojów w r. 1920.

Na uroczystość przybył min. spraw wewnętrznych p. Marjan Zyndram Kościałkowski, min. oświaty p. Wacław Grzejdziejewicz, podsekretarz stanu w min. oświaty ks. Żongolowicz i w min. sprawiedliwości p. Siczekowski, przedstawiciele władz państwowych i wojskowych, wojewoda warszawski, b. minister Nankiewicz-Klukowski, zast. dowódcy O. K. Nr. 1 p. Parafiniński, przedstawiciele szeregu organizacji i instytucji, delegacje poszczególnych ziem, których pułki brały udział w pamiętnej bitwie warszawskiej, liczne rzesze mieszkańców stolicy, okoliczne wsie i miejscowe społeczeństwo. Przybył również honorowy prezes komitetu obchodu generał broni Lucjan Żeligowski.

O godz. 11-ej przed południem na emencie polowych w Radzyminie J. E. ks. Kardynał Kakowski w asyście duchowieństwa celebrował uroczystą Mszę św. w kaplicy cmentarnej. Po nabożeństwie pod niósł okolicznościowe kazanie wygłosił ks. Mauersberger.

Przed kaplicą, w której odbywało się nabożeństwo, ustawiły się poczty sztandarowe związków i organizacji b. wojskowych, przysposobienia wojskowego, Zw. Legionistów z P. O. W. i inni na czele.

Po skończeniu nabożeństwa i kazaniu min. spraw wewnętrznych p. Marjan Zyndram Kościałkowski złożył wieniec na bratniej mogile żołnierzy, poczem wśród głębokiej ciszy złożono do urny ziemię pobraną z mogił poległych w obronie Ojczyzny żołnierzy. Urna ta przewieziona zostanie do Krakowa i złożona na kopcu Marszałka na Sowińcu.

Skończyła się w obecności członków Rządu, duchowieństwa, władz, przedstawieli społeczeństwa, przekazywanie światlicy ufundowanej przez miejscowe społeczeństwo dla młodzieży.

Następnie gen. Żeligowski wygłosił przemówienie, wskazując na historyczną doniosłość odniesionego zwycięstwa w bitwie warszawskiej. Jako drugi mówca przemawiał kpt. Zieliński, który omówił historię i przebieg bitwy warszawskiej.

Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada.

Akcja opozycyjna w Niemczech wzrasta.

Berlin. — Prawie codziennie dochodzą z terenu Rzeszy wiadomości o akcji opozycyjnej prowadzonej przez pewne koła, a nawet osobistości stojące na wysokich stanowiskach administracyjnych.

Akcja ta polega na biernym a niejedno-

krotnie i czynnym sabotażu zarządzeń partii narodowo-socjalistycznej.

Ostatnio donoszą, że w kapielsku Rothenfeld w lesie Teutoburskim na zarządzie w kapielsku wiece protestacyjne przez urzędników żandarmerji plakaty antyżydowskie, rozwieszone tam przez oddziały S. A. Przeciwko dyrekcji wystąpił prezydent regencji, a szurmówki urzędu w kapielsku wiece protestacyjne.

Podobne wiadomości nadchodzą z Rot-

Huraganowa burza nad Krakowem

Kraków. — Dopiero dziś nadeszły wieści z Krakowa o żywiołowej klęsce, która dotknęła to miasto w środę, a jak się w dalszym ciągu okazuje także znaczną część ziem krakowskiej.

Po parnej i niezwykle upalnej środzie w godzinach wieczornych zaczął padać ciężki deszcz. Koło godziny 21-ej niebo zaczęło się rozświetlać blaskiem dalekich błyskawic, chwilami dochodziły odgłosy gromów burzy, która była jeszcze w dali od Krakowa. Deszcz dość gęsty padał mniej więcej do godziny 21-ej m. 30 — o tym czasie nasilenie deszczu się zmniejszyło, by o godzinie 21-ej m. 45 ustąpić miejsca niezwykle silnej ulewie. Parne, gorące jeszcze powietrze poczęło się gwałtownie mieszać z masami zimnego powietrza, naniesionymi przez burzę.

Powstał szalony wichur, a równocześnie tak nagły, iż wielu ludzi zaledwie zdolało dobiec do najbliższych bram domów. Z chmur lunęły formalne potoki deszczu zmieszane z gradem. W okamgnieniu ulice Krakowa w niektórych zwłaszcza miejscach zmieniły się w potoki. Kraty miejskich ścieków nie mogły przyjąć od-

razu tak wielkich ilości wody, to też w wielu miejscach powstały olbrzymie bajora. Szczególnie wielkie ilości wody zebrały się na placu pod Wawelem od strony ulicy Bernardyńskiej, na Powiślu, gdzie woda zalała sklep w rzeczywistości Powiśle nr. 12, wypełniając go na 30 cm. wodą, na ul. Kanonicznej, na ul. św. Gertrudy obok wylotu ul. św. Sebastjana, w wykopie pod mostem kolejowym na ul. Lubickiej i w wielu, wielu innych miejscach.

Najwięcej szkody w mieście poczynił jednak huragan. Wichur obalał drzewa, zrywał dachy, strącał kominy fabryczne i na domach mieszkalnych, wyrwał mury, obalał parkany, rozwałił całe budynki, wyrządzając nieobliczalne straty.

Najbardziej ucierpiał parki. W parku Jordana wichur połamiał, poobalał lub powyrwał z korzeniami 150 starych drzew. Między nimi legła pokotem olbrzymia topola, sadzona przed wielo laty rękami d-ra Jordana. Zniszczone zostały też piękne świerki amerykańskie.

Na ulicach Krakowa obalił wichur oko-

ło 200 drzew. Najboleśniej dla mieszkańców Krakowa jest zniszczenie plant krakowskich. Tam, nie licząc połamanych konarów i gałęzi, zostało obalonych około 80 drzew. Wichur łamał pozostałe resztki starych kasztanów, a moc jego była tak wielka, iż nie ostawały mu się nawet dęby, których również kilka wyrzucił lub wyla-

mał na ziemię. Najdrastyczniej bezpośrednio po orkanie wyglądało zniszczenie plant na ulicy Basztowej, zwłaszcza przed gmachem województwa. Olbrzymie, stare drzewa, wyłamane wichrem, padły wprost na jezdnię, tarasując swym ciężarem przejazd, zrywając druty tramwajowe.

W parku Krakowskim wichura wyrwała parkany, wylała 22 starych drzew, uszkodziła budynki gospodarce. Na plantach nad Wisłą od strony Podgórze runęło 33 drzew, na Krzemionkach 6 drzew.

Od wczesnego rana w czwartek przeciągały przez miasto wędrowki mieszkańców, zalamanych ręce na widok olbrzymów drzewnych powyrwanych z korzeniami na plantach i w ogrodach miejskich, na ulicach miasta. W niektórych miejscach, jak np. na plantach przy ul. św. Gertrudy aleja była zawałona kilkunastu pniami i konarami, tworząc zasieki, przez które nie można się przedrzeć. Służba miejska i strażacy pracują niezmordowanie nad usuwaniem tych drzewnych barykad! Największe straty poniosły kasztany!

Przy ul. Szopena wichur obalił parkan i ściął cztery słupy ceglane o półmetrowej grubości.

Ofiarą burzy padł też gmach Muzeum Przemysłowego, w który uderzył piorun, odbijając potężny kawał gzymsu i ruinując dach.

W Alei 3-go Maja i w ul. św. Bronisławy wiatr obalił kilkadziesiąt starych jesionów. Na deptaku umieszczonych krzesła zostały porzucone na Błoniach, a w czwartek rano znajdowano niektóre odrzucone na 100 i więcej metrów od Alei. W tych stronach orkan mając odtarte pole, szalał ze zdwojoną siłą.

Ofiarą wichury padły też trybuny krakowskich klubów sportowych. Największe zniszczenie zachęperować się dało na boisku Wisły, gdzie rozłożysta trybuna została niemal zmieciona z powierzchni, dach został zniszczony, a szczątki zeń znalazły się na sąsiednim boisku Sokół, padł nawet olbrzymi filar betonowy, który upadając powiększył tylko spustoszenie, drugi filar został poważnie nadwyróżony.

Niemniejsze zniszczenie zapanowało na boisku Cracovii, gdzie wichura zniszczyła dach trybun i resztki z niego rozprzaskiła po dalekiej przestrzeni, obaliła bramę wejściową i rozburzyła parkany.

Podobnie wielkiemu zniszczeniu uległy wszystkie boiska klubów krakowskich, a



Pan Prezydent Rzpłitej na Sowińcu.
P. Prezydent bawiąc w Krakowie w dniu 12 b. m. wziął osobiście udział w sypaniu kopca.



Jak będzie wyglądał grobowiec na Rossie

Po ukończeniu prac przygotowawczych rozpoczęto na cmentarzu wojskowym, na Rossie w Wilnie budowę grobowca, w którym złożona będzie urna z sercem Marszałka Piłsudskiego i trumna z prochami jego matki. Na zdjęciu — projekt grobowca i przebudowy cmentarza prof. Wojciecha Jastrzębskiego.

więc Garbarni, Makkabi, Olszy i t. p.

Drugi, osobny rodzaj zniszczenia poczyniono przez orkan — to katastrofy budowlane. W wielu miejscach obalone zostały kominy fabryczne.

Na wielu realiach burza zerwała dachy, zrzucając je nieraz po kilkanaście metrów od budynku. Na ul. Kościuski z realności Nr. 43 wiatr zerwał dach i zawiesił go na przewodach tramwajowych.

Od burzy ucierpiała również sieć elektryczna i telefoniczna. Poza zerwanymi przewodami tramwajowymi, zerwane zostały także przewody wysokiego napięcia. M. in. przewód wysokiego napięcia upadł na dach cynkowego domu przy ul. Czarnowiejskiej, w którym mieści się palnia chemiczna „Tęcza”, powodując olbrzymie iskrzenie.

Jeśli chodzi o wypadki w ludziach — było ich kilkadziesiąt. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności oberżo się jednak bez ofiar śmiertelnych. I tak Pogotowie ratunkowe udzieliło pierwszej pomocy księdzu Janowi Wietorkowi, który przechodząc obok rogatki borkowskiej przyniesiony został upadającym drzewem. Ks. Wietorek doznał złamania lewej nogi, zgniecenia klatki piersiowej i ogólnych potłuczeń. W stanie ciężkim przewieziono go na oddział chirurgiczny szpitala św. Łazarza.

W ceglaniu Ferbera strącony wichrem komin upadł na sąsiedni budynek, w którym pracował palacz Jan Tomala. Zdruzgotany kominem budynek runął na ziemię, a belki potłukły ciężko pracującego tam Tomalę. Na ul. Rydlówka opadającymi drutami przewodów elektrycznych porażona została żona konduktora tramwajowego Rozalja Mucha. W wapienniku Batki spadający komin uszkodził zabudowania sąsiednie, a znajdujący się w jednym z nich palacz Jan Polus został przyniesiony belkami, doznając złamania nogi i kilku żeber.

Przed budującymi się gmachem Biblioteki Jagiellońskiej w Oleandrach zwała burza szopę, a spadające belki ciężko potłukły Zygmunta Syca, który doznał złamania nogi.

Poza temi wszystkimi wypadkami było kilkadziesiąt względnie drobniejszych wypadków okaleczeń od upadających drzew czy belek i parkanów.

Trudno ustalić ostateczny bilans żywiołowej katastrofy, która nawiedziła Kraków i okolice. Władze bezpieczeństwa pracują nad ustaleniem listy ofiar i wypadków oraz nad obliczeniem ogólnych szkód. W każdym razie będą one wynosiły w sumie kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Słowem Kraków przeżył katastrofę, jakiej nie pamiętają najstarsi ludzie, jaka się nie zdarzyła napewno w ciągu wieku XIX i XX. Ze ofiary w ludziach były tak nieliczne, należy tylko zawdzięczać szczęśliwemu przypadkowi, że burza przeszła w późnych godzinach wieczornych, kiedy mieszkańcy widząc, iż nadciągają poważne chmury, przeważnie pochowali się do domów.

TELEGRAMY

BENESZ PISZE O SUKCESACH MAŁEJ ENTENTY.

Praga. — Z okazji 15-letniej rocznicy założenia związku państw Małej Ententy „Česke Slovo” zamieszcza artykuł min. Benesa, który podkreśla przedewszystkiem jednomyślność państw Małej Ententy oraz wzrastający róz wó tego związku. Min. Benesz zauważa również, że w ciągu 15-tu lat jej istnienia nie groziła Małej Entencie żaden kryzys i że nie było nigdy pomiędzy jej poszczególnymi członkami żadnej różnicy zdań. Dotyczy to w pierwszym rzędzie restrykcji Habsburgów, jakoteż stosunku Małej Ententy do Włoch, Niemiec, Polski i Rosji sowieckiej.

Min. Benesz widzi przyszłość Małej Ententy w barwach bardzo różowych uważając, że przyszłość ta jest całkowicie zabezpieczona i nienaruszalna.

Kanceler Schuschnigg nie ustąpi.

Wiedeń. — W związku z pobytem wicekanclerza Starhemberga w Jugosławii tutejsze koła prorządowe twierdzą, że Starhemberg przebywa tu jedynie w charakterze prywatnym na polowaniu. Niemniej jednak słychać powszechnie, że wizyta wicekanclerza w Jugosławii ma na celu zasięgnięcie informacji politycznych w sprawie nastawienia rządu jugosłowiańskiego wobec restrykcji Habsburgów w Austrii. Takie przynajmniej są

kombinacje, obiegające tutejsze koła polityczne. Wedle dalszych doniesień ks. Starhemberg przeprowadził miał ważne rozmowy nie tylko z regentem Jugosławii ks. Pawiem, lecz również i z bawijącym w Jugosławii ks. Kentu.

Zaznaczyć należy, że obiegające od szego czasu zagranicą pogłoski o bliskiej jakoby dymisji kanclerza Schuschnigga nie odpowiadają prawdzie. Kwestia rekonstrukcji gabinetu austriackiego nie może być w chwili obecnej aktualna chociażby z tego powodu, że toczące się teraz rokowania w sprawie paktu nadbańskiego nie zniósłoby żadnych wstrząsów zewnątrzno-politycznych w Austrii, a już najmniej zmiany na stanowisku kanclerza.

Polsko - gdańskie rozmowy

w poniedziałek w Warszawie.

Gdańsk. — Wczoraj komisarz generalny Rzpłitej min. Papee odbył konferencję z prezydentem senatu Greiserem, przyczem zdecydowano, iż dalsze rozmowy polsko-gdańskie odbędą się w Warszawie w nadchodzący poniedziałek.

Tematem rozmów będą sprawy wynikające z protokołu, podpisanego dnia 8-go b. m.

ORKAN ZERWAŁ Z KOTWICY 3 HYDROPLANY.

Szanghaj. — Nad Hankou przeszedł

orkan pozostawiając za sobą olbrzymie spustoszenie. Liczne domy uległy zniszczeniu, szkody są wszędzie bardzo wielkie. W przystani na rzece Jang Tse orkan zerwał z kotwicy trzy hydroplany, przyczem jeden zatonął, a dwa zostały prawie doszczętnie zniszczone.

1 ZABITY, 50 RANNYCH PODCZAS BURZY W BUDAPEŚCIE.

Budapeszt. — Burza o niesłychanej sile przerwała zawody, odbywające się z okazji międzynarodowych igrzysk studenckich. Trybuny, a m. in. i trybuna prasowa, zostały zniszczone przez huragan. Drzewa i słupy telegraficzne są w wielu miejscach powywracane.

W niektórych dzielnicach wicher zniszczył przewody elektryczne, burza trwała 3 godziny. Są ofiary w ludziach: jeden zabity i 50 rannych. Przypuszczają, że na Dunaju zatonoło wiele łodzi.

CZY ZAMACH NA KAGANOWICZA?

Ryga. — Z Moskwy nadeszła wiadomość, że niewykryci sprawcy dokonali napadu na dom letniskowy komisarza komunikacji Z. S. R. R. Łazarza Kaganowicza. Gdy stróż spostrzegł w obrebie letniska nieznaną mu osobników i zamierzał wzywać alarm, ci rzucili się na niego, zakneblowali mu usta i zdemolowali dom, niszcząc klomby i drzewa.

Kaganowicza i jego rodziny w czasie tym na letnisku nie było.

Miasto i dwie wsie

ZNISZCZONE PRZEZ WYLEW JEZIORA.

Rzym. — W miejscowości Ovada wydarzyła się wielka katastrofa. Tama na rzece została zerwana. Liczba ofiar w ludziach jest bardzo znaczna i według pierwszych doniesień przekracza 200 osób.

Większa część miasteczka, liczącego 10.000 mieszkańców, uległa zupełnemu zniszczeniu, jak również wsie Caprietta i Molare.

Napływ wody był niezwykle silny, ponieważ jezioro Orbicella leży wyżej, aniżeli wymienione miejscowości. W Ovada 130 domów jest zupełnie zniszczonych. Caprietta i Molare przedstawiają jedno rumowisko gruzów. Wśród ludności panuje niezwykle przynębie. Akcja ratunkowa napotyka na poważne trudności i posuwa się bardzo powoli.

Ulewne deszcze trwają w dalszym ciągu.

Z odległej o 35 km. od miejsca katastrofy Aleksandrii wysłano kolumny ratownicze. Wiele osób zginęło wewnątrz wapiących się domów.

Wiadomość o katastrofie wywołała silne wrażenie w całych Włoszech.

Rzym. — Miasto Ovada, liczące 10.000 mieszkańców, oraz miejscowości Caprietta i Molare zostały zniszczone przez wylew jeziora Gorzente. Miejsca, z których woda częściowo ustąpiła, pokryte są grubą warstwą mułu. W mieście Ovada powódź zniszczyła około 130 domów, a w miejscowościach Caprietta i Molare nie pozostał kamień na kamieniu.

Na ulicach leżą rumowiska domów, szczątki mebli, trupy ludzkie i zwierzęce. Wśród ludności panuje ogromne przynębie. Ludzie chodzą jak błądni, poszukując swych krewnych i bliskich.

Ofiarą katastrofy padły przeważnie kobiety.

Przerwanie tamy spowodowane zostało gwałtowną burzą, połączoną z silną ulewą. Okoliczność tą stała się przyczyną większej ilości ofiar, ponieważ ludność schroniła się przed burzą do mieszkań.

Berlin. — Niemieckie biuro informacji nie donosi z Rzymu, że liczba zatopionych podczas katastrofy przerwania tamy wynosi około 500 osób.

Na sezon szkolny

największy wybór

książek, materiałów piśmiennych i pomocy szkolnych

przygotował

SKLEP I KSIĘGARNIA

„Gońca Częstochowskiego“

II Aleja 26, tel. 20 - 50.

Ceny niskie. — Obsługa szybka.

Znormalizowane zeszyty szkolne, bruliony, bloki rysunkowe, teczki, piórnik, dzienniczki uczniowskie, stalówki, pióra, ośdaski, ołówki, atramenty, kredki, cyrki, ekerki, trójkąty, farby, gumy, gumy arabska, kałamarze, scyzoryki, papiery, rysownice, rajszyne, temperaczki, tusze, węgielki, wyćcinanki i t. p.

Włosi nie zgodzą się

na propozycję angielską.

Rzym. — Zbliżony do Palazzo Chigi tygodnik polityczny „Affari Esteri” w stanowczy sposób rozprawia się z propozycją kompromisową, wysuwaną ze strony angielskiej, pisząc, iż Włochy nie zgodzą się ani na dostęp Abisynji do morza, ani na koncesję gospodarce w Abisynji, ani na gwarancję Ligi Narodów, ani też na mandat ogólny lub zbiorowy, któryby w istocie rzeczy maskował tylko mandat angielski. Ponadto „Affari Esteri” oskarża Anglię, iż ta w przeddzień konferencji trzech mocarstw groziła nie mała jawnie zamknięciem Kanału Sueskiego, nakazuje swej flocie na Malcie kontrolować położenie, wzmacnia garnizony

brytyjskie na pograniczu Abisynji, prowadzi w całym świecie agitację antywłoską, a wreszcie grozi Francji odmową ewentualnego poparcia przeciwko Niemcom w wypadku, gdyby Francja nie popierała Abisynji przeciwko Włochom.

W chwili obecnej — piszą „Affari Esteri” — istotnie pobudki postępowania Anglii nie pozostawiają już żadnej wątpliwości. Anglia nie chce pozwolić Włochom na zainstalowanie się w Abisynji, ponieważ sama pragnie tam wkroczyć przy pierwszej okazji.

Paryz. — W atmosferze niezwyklej w podobnych okolicznościach beznadziejności otwiera się w Paryżu nowa konferencja

trzech mocarstw zachodnich, zwolana dla rozwiązania problemu abisyńskiego.

Obrazy rozpoczyna się w piątek rano w historycznej sali zegarowej paryskiego urzędu zagranicznego. Oprócz min. Laval, min. Edena i bar. Aloisiego wezmą w niej udział rzeczoznawcy francuscy, angielscy i włoscy, razem 15 osób. Jeżeli żadna ugoda nie zostanie w Paryżu osiągnięta, w takim razie Europa przeżyje z początkiem przyszłego miesiąca najkrwiożęczniejszy moment w epoce powojennej. Rada Ligi Narodów zostałaby wówczas powołana do powzięcia sankcji przeciw Włochom, które wszczynając wojnę z Abisynją weszłyby równocześnie w otwarty konflikt z W. Brytanią. Groźba tych właśnie komplikacji sprawia, że chociaż nie nie zapaści na dziś dzień odprężenia, to jednak można jeszcze wierzyć w osiągnięcie kompromisu.

Okres żmudnych prac przygotowywanych zamknął min. Laval w czwartek wieczór drugą wrzędę rozmową z min. Edenem. W czwartek rano przyjął on bar. Aloisiego. Donoszą, że sprzeczne tezy Anglii i Włoch nie zostały dotychczas w żadnym punkcie zmienione. Anglia stoi na stanowisku obrony traktatów, zapewniających polityczną niezależność Abisynji, proponując natomiast Włochom daleko idące przywileje gospodarcze, zaś Mussolini żąda dla Włoch politycznej i wojskowej kontroli całego terenu Abisynji. Są pewne podstawy, aby przypuszczać, że min. Laval pośrednicząc między obu mocarstwami będzie się starał znaleźć wyjście, proponując Włochom prawo budowy kolei przez Abisynję z północy na południe z Assab do Mogadine, przyczem cała strefa na wschód od linii kolejowej miałaby zostać oddana przez Ligę Narodów pod protektorat włoski. Anglia narazie nie chce nawet słyszeć o podobnej propozycji. (A zdaje się także i najbardziej zainteresowany Negus Abisynji). Mussolini ze swej strony uważa za projekt francuski za niewystarczający.

14 górników straciło życie

Rzym. — W kopalni węgla Riello pod Grosseto nastąpił wylew wody podskórnej. 14 górników zostało zatopionych. Prace nad odwołaniem kopalni są bardzo utrudnione, gdyż cały szyb stoi pod wodą.

ZNOWU SKAZANI ZA „PRZESTĘPSTWA DEWIZOWE“.

Berlin. — Sad nadzwyczajny skaza trzech braci Miłosiemnych za przestępstwa dewizowe, mianowicie Otmara Veya na cztery lata więzienia, pozbawienie praw przez trzy lata oraz 50 tysięcy marek grzywny, Fr. J. Truemmerna na dwa lata więzienia, pozbawienie praw przez trzy lata i 20 tysięcy marek grzywny, wreszcie obywatela holenderskiego Stefana Koka na jeden rok więzienia i 3 tysiące marek grzywny. Wyrok ten jest natychmiast prawomocny, gdyż wyroki sądu nadzwyczajnego są pozbawione prawa do odwołania.

MIN. BECB WRÓCIŁ DO WARSZAWY.

Warszawa. — W czwartek 15 b. m. pociągiem z Gdyni o godz. 17-ej m. 17 powrócił ze swej podróży do Helsingforsu minister spraw zagr. p. Józef Beck. P. ministra na dworcu witali: podsekretarz stanu M. S. Z. p. Jan Szembek, chargé d'affaires poselstwa finlandzkiego p. Ernst, p. min. Staetzel oraz wyżsi urzędnicy M. S. Z.

Jubileuszowy zlot

Sokolstwa pomorskiego.

Chełmno. — Odbył się tu w niedzielę 11 b. m. wielki zlot „jubileuszowy” sokolstwa pomorskiego. Protektorat nad zlotem objeli: pp. wojewoda pomorski Kiriklis, ks. biskup chełmiński dr. St. Okoniewski, dowódca O. K. VIII gen. Thome, starosta krajowy Łącki i prezes Zw. Sokolstwa Polskiego hr. Zamoyński, a na czele komitetu honorowego stanął starosta powiatowy p. Biały.

Uroczystości sokole rozpoczęły się w sobotę Mszą św. żałobną, odprawianą w kościele farnym za zmarłych i poległych sokolów, poczem złożono wieniec na grobach pierwszego prezesa i pierwszego naczelnika. Po południu na stadionie miejskim odbyły się zawody lekkoatletyczne, przy udziale m. in. wielkiej mistrzyni olimpijskiej Jadwigi Wajsojny.

Wieczorem w sali hotelu Centralnego odbyła się uroczysta akademja, gdzie prezes gniazda chełmińskiego Odrowski wygłosił słowo wstępne. Całość akademji wypełniły: występy chóru „Harmonji”,

sprawozdanie z 40-lecia gniazda, ćwiczenia gimnastyczne, przemówienia władz sokolich, wręczenie dyplomów zasłużonym działaczom sokolim i koncert.

Po nabożeństwie, na Ryunku, dokonali prezes okręgu III-go Kunz z Grudziądzą otwarcia złotu, poczem przemawiali: starosta p. Biały, burmistrz p. Klein i prezes Sokolstwa druh Zamoyski. Nastąpiła defilada. Tysiączne rzesze publiczności zgromadzonej na Ryunku i przyległych ulicach witano maszerujące oddziały sokole burzami oklasków.

Ś. p. gen. Karol Trzaska-Durski
Wadowice. — We czwartek o godz. 15 zmarł w szpitalu powszechnym w Wadowicach emer. gen. broni ś. p. Karol Trzaska-Durski w wieku lat 86.

Ś. p. gen. Trzaska-Durski chorował siedem dni, a ostatnio dokonano u niego zabiegu operacyjnego z powodu choroby jelit. Przy łóżu chorego czuwali bez przerwy dyrektor szpitala powszechnego dr. Sołtyś i lekarz dr. Jacysyn. Do chorego ojca przyjeżdżał synowie płk. Antoni Durski, d-ca i p. szwoleżerów w Warszawie oraz drugi syn komandor lotnictwa morskiego.

Zmarły generał do ostatniej chwili zachowywał przytomność umysłu i spokój. Ś. p. gen. Karol Trzaska-Durski przy sformowaniu II Brygady Legionów objął dowództwo we wrześniu 1914 roku, zaś w r. 1916 został mianowany komendantem Legionów Polskich, obejmujących wszystkie brygady.

Tragiczny wypadek

lotniczy szymbowcowej.

Łuck. — W sobotę, dn. 10 b. m. na lotnisku szymbowcowym w Kulikowie, powiat krzemieniecki, podczas lotu ćwiczebny, zdarzył się nieszczęśliwy wypadek.

Przybyła z Warszawy p. Marja Rozew podczas początkowego lotu szkolnego uległa wypadkowi, doznając poważnych obrażeń wewnętrznych. Przewieziona do szpitala powiatowego w Krzemieniu p. Rozew została skierowana do Warszawy celem dokonania operacji, jednakże w czasie przejazdu koleją w dn. 12 b. m. zmarła przed stacją Równa.

ZBIEGOWIE KORONOWSCY DOTĄD NIE UCIELI.

Bydgoszcz. — Pościg za 12 więźniami, którzy — jak podaliśmy — uciekli nocą z 12 na 13 b. m. z domu karnego w Koronowie, trwa w dalszym ciągu.

Do dnia 14 b. m. godzin wieczornych nie zdołano żadnego ze zbiegów ująć. Ukrywają się oni prawdopodobnie w borach Tucholskich, to też pościg natrafia na dość duże trudności. W obławie biorą udział również i posterunkowi w cywilnym przebraniu. Do władz policyjnych nadchodzi raz po raz meldunki włoseń, którzy w tej czy innej okolicy widzieli młodych mężczyzn, jednak są one mylne, jako zrodzone na tle pewnego rodzaju psychozy.

SKRYTKA PRZEMYTNIKA W POCTOWYM WOZIE KOLEJOWYM.

Katowice. — Śląska straż graniczna po dłuższej obserwacji wykryła w pociągu pociągowym Berlin — Bukareszt, jadącym przez Bytom — Katowice, w wozie pocztowym misternie urządzone skrytki, w których skonfiskowano przeszło 20 kg. maszynki do temperowania ołówków. Maszynki te szły do Lwowa i do Bukaresztu.

W związku z wykryciem tej afery pociągnięto do odpowiedzialności wiele zamieszanych w nią osób. Dochodzenia prowadzi śląska straż graniczna.

Wielka uroczystość religijna

W Piekarach.

Katowice. — W czwartek 15-go b. m. z okazji 10-lecia koronacji obrazu Matki Boskiej w Piekarach Śląskich miała się odbyć wielka uroczystość, która jednak z powodu ulewnej deszczu przybrała skromniejsze rozmiary.

Do Piekar przybyli nie tylko ze Śląska, ale również i z innych części Polski wielkie masy pątników. W czwartek rano przybyli do Piekar biskup sufragana śląski ks. dr. Bromboszcz, oraz wojewoda dr. Michał Grażyński, witani przez przedstawieli miejscowego duchowieństwa i władz.

O godz. 10-ej rano odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej w bramie kościoła parafialnego. Następnie w kościele parafialnym uroczystą mszę pontyfikalną odprawił biskup sufragana ks. dr. Bromboszcz, zaś kazanie wygłosił ks. prałat dr. Szramek z Katowic.

Z powodu deszczu odpada uroczysta

procesja z cudownym obrazem z kościoła parafialnego do kościoła kalwaryjskiego. Procesja ta odbędzie się w razie pogody w dniu 25 b. r. Odpadło również zbiorowe sypanie „kopca wyzwolenia” w Piekarach.

Zamordowanie administratora

cyrku Staniewskich w Łodzi.

Łódź. — W nocy na środek dokonano w Pabjanicach potwornej zbrodni, której ofiarą padł dyrektor administracyjny bawiącego tam cyrku Staniewskich, Herman Rosenthal.

Gdy Rosenthal opuszczał cyrk po przedstawieniu, podbiegło do niego trzech osobników, którzy uderzeniami butelek roztrzaskali mu czaszkę. Nadbiegło kilka osób z personelu cyrku, którzy rzucili się w pogoń za zbrodniarzami.

Przy zwłokach znaleziono kasę z dnia poprzedniego, której bandyci nie zdążyli zrabować.

Policeja ustaliła, że ślady zbrodniarzy prowadzi do parku fabryki Krusche-Ende, który otoczono i po długich poszukiwaniach wytopiono w głębokiej cembrowanej studni jednego ze sprawców, w którym rozpoznano niej. Łaskiego, skazanego niedawno na rok więzienia i przedterminowo urlopowanego. Drugiego sprawcę znaleziono ukrytego w krzakach. Pościg za trzecim współnikiem doprowadził też do ujęcia bandyty.

Jak się okazało, przed napadem czterech opryszków pod wodzą Łaskiego rozpoczęło pijatykę przy ul. Fabrycznej, gdzie wywołali awanturę, przyczem Ła-

ski zamaskował jednego z kolegów i wyrzucił na ulicę.

Następnie banda złożona już tylko z trzech współników, udała się na ul. Żeromskiego, gdzie kontynuowała libację, poczem udała się do cyrku i tu natknęła się na Rosenthala, którego zamordowano.

Drugi sprawca nazywa się Eust. Rydzynski, trzeci Dziuba. Wszystkich osadzono w więzieniu. Dyr. Rosenthal był obywatelem węgierskim.

Straszny wypadek

w czasie ćwiczeń ułańskich.

Łuck. — W Łucku zdarzył się w środę tragiczny wypadek w czasie ćwiczeń 21 pułku ułanów.

Obok mostu pod miastem przeprowadził się wpraw przez Styr w pełnym rynsztunku oddział ułanów, złożony z 26-ciu szeregowych z oficerem na czele.

Gdy dowódca oficer znalazł się już na przeciwnym brzegu wąskiej w tym miejscu, lecz głębokiej rzeki, nagle jeden z koni ułańskich znarowił się na środku rzeki, wywołując okropne zamieszanie wśród kilkunastu innych koni. Żołnierze, nie mogąc opanować sytuacji, poczęli spadać z koni do wody i tonąć, gdyż wskutek skłębienia się koni, nie można było pośpieszyć im z ratunkiem.

W rezultacie 8-miu ułanów poszło na dno i utonęło. Zwłoki ich wydobyto.

Nadmienić należy, że do ćwiczeń tych były przygotowane zawczasu wszelkie przyrządy ratunkowe, jak łódzie, koła i pasy, jednakże użyć ich nie było można wskutek zatarasowania przez sploszone konie dostępu do tonących żołnierzy.

KRONIKA

Częstochowa

17

SIERPIEN

Sobota

Dziś — Jacka Odrowąza.

Jutro — Heleny Ces.

Wachód słońca o godz. 4,33

Zachód — 19,03

Kalendarz historyczny:

Przymierze z Hattarami pod

Zborowem i hołd Chmielnickiego 1649 r.

— **Zakończenie nabożeństw, dziękczynnych na Jasnej Górze.** Dziś, w piątek na zakończenie uroczystości ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny, o g. 6-ej r. odbyła się Prymarja, na której piękne kazanie wygłosił ks. dr. Bućhała, drugie kazanie przez megafony wygłosił O. St. Stoch, gwardjan Reformatorów z Krakowa.

O godz. 10.30, na zakończenie uroczystości Jasnogórskich odprawiona została przed szczytem suma z kazaniem O. Alfonsa Jedrzejewskiego.

Z uroczystości Jasnogórskich

ku czci Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny i z okazji rocznicy „Cudu nad Wisłą”

Tegoroczny obchód święta Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny, mimo mniejszej frekwencji, niż w inne lata i mimo niezbyt przychylnej pogody, wypadł wspaniale i uroczysto.

W wigilię święta od wczesnego ranka począwszy, nieprzerwana fala ciągnęła przez miasto ze śpiewem i przy dźwiękach muzyki pielgrzymki z najbliższych zakątków naszego kraju.

Napływ pątników, mimo fatalnej pogody, trwał prawie do południa w czwartek. Przybyli również tłumy pątników w luźnych grupach koleją i liczne wyieczniki, tak, iż ogółem uruchomionych było kilkanaście pociągów nadzwyczajnych.

Częstochowa, jak rok rocznie przywdziała szatę oświetną. Niektóre domy i okna mieszkań katolickich, szczególnie w dzielnicy podjasnogórskiej były udekorowane, a wieczorem oświetlone. Rzeźbiście też iluminowany był fronton szczytu. Ogółem na uroczystości jasnogórskie przybyło około 20,000 ludzi.

W środę wieczorem o godz. 7-ej m. 30 pomimo deszczu, wyszła z Bazyliki uroczysta i wspaniała procesja marjańska z Najśw. Sakramentem przed szczyt. Ze względu jednak na fatalną pogodę, procesja wróciła i odbyła się wewnątrz Bazyliki. W procesji wzięły udział wszystkie organizacje religijne z miejscowych parafii i wielkie tłumy pątników.

Po uroczystym nabożeństwie O. Rektor Kadeja, Pijar z Krakowa, wygłosił długie i piękne kazanie, poczem rozpoczęła się, również na Wielkim kościele całonocna adoracja Najśw. Sakramentu. W adoracji przed wspaniałe oświetlonym ołtarzem gromadziły się rozmodlone i rozpięwane rzesze wiernych.

O północy, po uroczystej Mszy św.

podniosło kazanie wygłosił O. Ambroży Mendera, następnie odbyły się Godzinki o Najśw. Marii Pannie z kazaniem ks. prob. K. Znamierowski.

W czwartek nabożeństwa rozpoczęły się w Kaplicy o godz. 6-ej rano Prymarja, kazanie zaś wygłosił znakomity kaznodzieja O. Rektor Kadeja. O godz. 10 rano na Wielkim kościele uroczystą sumę pontyfikalną celebrował J. E. ks. Biskup P. Kubicki, sufragan sandomierski, z udziałem licznych duchowieństwa, a podniosło kazanie wygłosił J. E. ks. Biskup dr. Niemira z Pińska, jednocześnie kazanie na szczyty przez megafony wygłosił ks. kanonik Nowicki z Łodzi.

O godz. 3-ej po południu odbyła się Droga Krzyżowa z kazaniem O. A. Mendery, w Kaplicy zaś odbyły się uroczyste nieszpory, w czasie których kazanie wygłosił ks. prałat Żelazowski z Warszawy. Liczne Msze św. odbywały się przy wszystkich ołtarzach, bez przerwy, przybył bowiem na doroczne święto Matki Bożej mnóstwo księży, którzy też słuchali spowiedzi św. w spowiednicy i krąg gankach klasztornych.

O godz. 5-ej po poł. w Kaplicy M. B. zostało odprawione uroczyste nabożeństwo na pamiątkę „Cudu nad Wisłą”, na które przybyły pod wodzą duchowieństwa procesje ze wszystkich miejscowych parafii. Piękne kazanie wygłosił ks. kanonik Fr. Garncarek, prob. par. św. Augustyna z Warszawy, poczem o godz. 7-ej m. 30 wieczorem odbyła się procesja, a po procesji kazanie wygłosił O. St. Stoch, Gwardjan OO. Reformatorów z Krakowa.

Po kazaniu J. E. ks. Biskup Niemira udzielił wiernym błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, poczem potężnym chórem rzesze wiernych odśpiewały kilka pieśni.

Po wzniosłych tych uroczystościach część pątników, szczególnie tych, którzy odjeżdżali pociągami, udała się na dworzec, pozostali zaś, mimo niesprzyjającej pogody, w dalszym ciągu zanosili korne modły do Matki Najświętszej o zdrowie dla siebie, swych najbliższych i o lepsze jutro.

Dostojni goście

Gen. J. Haller i amb. angielski sir Wiliams Noel na Jasnej Górze.

Wczoraj rano, o godz. 10 na Jasną Górę przybył gen. J. Haller wraz z małżonką i synem Erykiem.

Gen. Haller wypowiedział się i przyjął Komunię św., poczem był na krótko przyjęty przez OO. Paulinów. Po południu gen. Haller, który zatrzymał się incognito w hotelu „Polonia” odjechał własnym autem do swego majątku Gorzuchowo na Pomorzu.

Również wczoraj na Jasną Górę, z pośród wielu znanych osobistości, bawił ambasador angielski, sir Wiliams Noel.

Poza tym na uroczystości przybyli Polacy z zagranicy, oraz Niemcy i Czesi w liczbie 60 osób. Na Jasną Górę wprowadze-

ni zostali przez O. Augustyna, słowaka ks. Novicky'ego, gwardjana z Presowa, oraz O. Marcina i sekretarza J. Eksk. ks. Biskupa z Cieszyńska.

W uroczystościach brało udział ponad 20,000 przybyłych pielgrzymów.

Kandydaci do Sejmu

W środę, dnia 14-go b. m. w gmachu „Ogniska Niepodległości”, odbyło się, zgodnie z nową ordynacją wyborczą, okręgowe zgromadzenie wyborcze, reprezentujące delegatów z miejscowych związków, stowarzyszeń, Izby gospodarzy i t. p., celem ustalenia kandydatów na posłów do Sejmu z Częstochowy, i naszego powiatu.

Zebrań przewodził mianowany komisarzem wyborczym p. dyr. Pło-dowski.

W głosowaniu brało udział 137 delegatów, z których największą ilość, bo 74 głosy, oddano na Pana Ministra Opieki Społecznej i byłego wojewodę kieleckiego Jerzego Paciorkowskiego; następnie dyr. K. K. O. p. Wacł. Kobyłecki otrzymał 63 głosy; poza tem otrzymali następującą ilość głosów w porządku kolejnym: rolnik z gminy Grabówka Roman Waroński 48 gł., poseł ze Stron. Lud. Adam Bardziński, rolnik z Wilkowic 46 gł., właściciel majątku Libidzy, i prezes Okr. towarzystwa kółek rolniczych, Stefan Olszński — 44 gł., wiceprezes ZZZ. Wacław Święcki — 34 gł., prezes P. O. W. Ryszard Smid — 34 gł., prezes Okr. Tow. Rzemieślniczego i ławnik Zarządu Miejskiego w Częstochowie Stefan Jarzbiński — 33 gł. Kandydatura inż. Tomasza Szwejkowskiego, dyr. Huty „Częstochowa” i prezesa Zw. Powstańców Śląskich Jana Porady upadła spoduro nieosiągnięcia minimum głosów.

Pierwsza z tych kandydatów skupiła 17, a druga 9 głosów.

Ponieważ Częstochowa i nasz powiat otrzymują tylko dwóch posłów, zatem najprawdopodobniej do Sejmu wejdą członkowie kandydaci, t. j. Pan Minister Paciorkowski i Dyr. Kobyłecki. Gdyby zaś w dalszym ciągu istniała kombinacja, o której powszechnie mówiono do czasu wyborów, to zamiast dyr. Kobyłeckiego zostałby posłem rolnik i były wyzwoleńiec Bardziński z Wilkowic.

Ostatnio jednak przeważają kandydatury dyr. Kobyłeckiego, który otrzymał największą ilość głosów (63) i rolnika Romana Warońskiego (48 gł.).

Kandydat na posła do przyszłego Sejmu dyr. Wacław Kobyłecki, jest znany w Częstochowie, jako świetny mówca i wybitny, stały w swych przekonaniach, działacz obozu sanacyjnego.

Rolnik Roman Waroński z Gnaszyny w życiu politycznym dotychczas zbyt czynnego udziału nie brał, za to na polu społecznym pracuje b. wydutnie. Wybrany był dwukrotnie do Rady Gminnej, jest założycielem Kółka Rolniczego oraz członkiem Zarządu K. K. O. pow. częstochowskiego. P. Waroński pracował jako rzemieślnik i emigrował do Ameryki, skąd powrócił z zapracowanym kapitałem i osiadł w Gnaszynie, gdzie z powodzeniem pracuje na roli, jako wzorowy gospodarz.

— **Z kroniki towarzyskiej.** W dniu 4 b. m. w kościele parafialnym w Ciechocinku, odbyły się zaślubiny b. pracownicy „Sklepu Gońca” p. Barbary Marii Kostowny z p. Mieczysławem Tretkowskim, kierownikiem oddziału Biura Podróży „Orbis” w Ciechocinku. Młodej parze na nowej drodze życia „Szczęść Boże”.

Z poświęcenia pomnika

na polach mokrzyskich, 9 km. od Mstowa

Jak już donosiliśmy, w ubiegły wtorek t. j. 13 czerwca r. b., o godz. 2-ej po południu odbyła się wzruszająca uroczystość poświęcenia krzyża — pomnika przy drodze prowadzącej z Woli Mokrzyskiej do Krasic. Pomnik ten został wzniesiony z bloku granitowego, na którym wryto napis: „Tu spoczywają zwłoki kompanii warszawskiej, wymordowanej w r. 1922”.

Wśród ludu warszawskiego, zwłaszcza parafii św. Ducha, przechwuje się poda nie, iż w czasie upadku Polski (prawdopodobnie w latach 1793-4) z kościoła tej parafii, należącego wówczas do OO. Paulinów, wyruszyła pielgrzymka na Jasną Górę, zwiedzająca po drodze miejsca cudowne. W drodze od św. Anny Pryzrowskiej do Częstochowy pielgrzymka ta, prowadzona przez księdza, została napadnięta i bezlitośnie wymordowana.

Napadu tego mógł dokonać tylko oddział wojskowy, bezwątpienia pruski. Prusacy bowiem w owe czasy przystąpili

LOKAL SKLEPOWY

o 2 oknach wystawowych w II-aj
ALEJI poszukuje poważna firma
Oferty do sklepu „Gońca” pod Nr. 560.

do zajmowania tej części kraju naszego, więc ograniczali wszelki ruch ludności, w oświadczeniu przed powstaniem nie do puszczali do jakiegokolwiek gromadzenia się ludności.

Pomordowani pielgrzymi zostali na miejscu zaraz zakopani i tylko niewielkie mogiły świadczyły o tem tragicznym wydarzeniu.

Stało się to wśród głuchości ongi boru, należących do Mikołaja Tymowskiego, właściciela majątku Mokrzysz. A że to była akcja polityczno-wojskowa i poległa w okolicy nie byli żadeni, pochowani zaś byli bez obrządku kościelnego, fakt ten (prawdopodobnie z bojaźni przed przesładowaniami ze strony rządu pruskiego) przez ówczesnego proboszcza parafii Żuraw, na której obszarze się to stało, nie został zanotowany w metrykach kościelnych.

Z biegiem czasu na tem miejscu powstał wiośń krzyż z napisem rok 1792.

Kompanie warszawskie, przechodzące tędy rokrocznie, zatrzymują się tu zwykle i po modlitwie za dusze pomordowanych, powtarzając sobie nawzajem zasłyszane dzieje owej kompanii.

Dzięki ofiarom p. Kazimierzy Stepińskiej, niejednokrotnie uczestniczki kompanii warszawskich do Częstochowy i niezmordowanym zabiegom p. Adama Sikorskiego z Częstochowy powyższy fakt został upamiętniony i wszedł do historii ziem tutaj. Poświęcenia pomnika, w obec kompanii warszawskiej, dokonał O. Alfons Jędrzejewski, który w pięknie i wzruszającym przemówieniu wydatnił ten fakt męczeństwa ludu pobożnego i porównał go z męczeństwem pierwszych chrześcijan. Następnie proboszcz miejscowy ks. Marianowski, dziękując hojności ofiarodawcy p. Stepińskiej i nieustraszonemu wykonawcy jej woli p. Sikorskiemu oraz p. Walentemu Palidze z Mokrzysz za ofiarowanie placu, przyjął ten pomnik religijny pod swą opiekę. Po nim przemówił jeszcze przewodniczący kompanii ks. Skalski, który zachęcał uczestników, by tradycję pielgrzymek na Jasną Górę nadal podtrzymywali, by tak jak przed laty tak też ich potomkowie przybywali z hołdem i prośbami do Matki Bożej Królowej Korony Polskiej. W końcu nastąpiło zdjęcie uczestników uroczystości na tle pomnika-krzyża.

Uczestnik uroczystości E. J. G.
— Wczorajszą burza deszczowa. Zeprowadziła przez „Pimę” przebieg pogody na 15 km., tym razem spełnił się co do jedy. W środę po parym dniu zaczął padać najpierw drobny deszcz, a następnie przetrwał się w ulewę. Deszcz, z małemi przerwami padał przez cały czwartek, dając się dotkliwie we znaki licznym rzęsopomników, przybyłym na Jasną Górę. Poważniejszy przebieg burzy miał miejsce w innych częściach naszego kraju, a katastrofalne wprost rozmiary przybrała burza w Krakowie, o czem piszemy na innem miejscu naszego pisma.

Lustracja Rynku Narutowicza i robót ulicznych.

W piątek, dn. 16 b. m. Zarząd Miejski dokonał lustracji w pełni już rozwiniętego handlu na nowym Rynku Narutowicza. Przez to zapoznał się bezpośrednio z faktycznym stanem rzeczy, przedstawionym na miejscu przez samych kupców rynkowych naogół, jako pomysły. Stwierdzono przytem pobudowanie już 13 stałych budocek, które są pewnego rodzaju próbą rozwiązania lokalnych warunków nowego rynku.

Członkowie Zarządu Miejskiego zapoznali się zarazem ze stanem prac, prowadzonych na ulicach Straszewskiej i Olszyskiej, które odhdywa się ruch mas kupujących na nowym Rynku Narutowicza.

Ostateczną decyzję co do skomercowania całego ruchu handlowego na nowym miejscu Zarząd Miejski powziął na posiedzeniu sobotniem w dn. 17 b. m. o godz. 8-jej rano po wysłuchaniu jeszcze postulatów, przedstawionych w tym dniu przez delegację wybraną spośród kupców rynkowych.

W nocy z dnia 16 na 17 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Monikowskiego — I-sza Aleja Nr. 14, p. Orlębskiego — ul. Wielka Nr. 18.

— Do odebrania, W III Komisariacie P. P. w miejscu znajduje się do odebrania worek z kartoflami wagi 22 kg. porzucony w czasie pościgu przez nieznajomego sprawcę, oraz koszyk z zawieszonym 2 klucze do zamków; 2 książeczki od nabożeństwa i 1 różaniec, który został znaleziony na ul. Narutowicza w pobliżu Rakowa w dniu 13 b. m.

Zuchwałe włamanie

do Syndykatu Rolniczo-Spółdzielczego. W nocy z czwartku na piątek nieznani złodzieje dokonali zuchwałego włamania do magazynu Syndykatu Rolniczego, Spółdzielczego, mieszczącego się w domu par. św. Zygmunta przy ul. Narutowicza 1.

Złodzieje weszli od strony kościoła, przez parkan i dach, dostali się do magazynu, poczem zrobili otwór w ścianie i w ten sposób dostali się do lokalu Związku Ziemiaków, gdzie zrobili pieniądze z kasety.

Następnie złodzieje wybili otwór do magazynu Synd. Rolniczego, gdzie ukradli duży ilość klódek i noży rzemieślniczych.

Po dokonaniu kradzieży nieustraszeni przez nikogo, złodzieje wraz z łupem wydostali się tą samą drogą na dach i uciegli. Policja wdrożyła energiczne śledztwo.

Dwie małe dziewczynki

spowodowały zajście na Stradomiu.

Wczoraj, t. j. w czwartek na Stradomiu wydarzył się niecodzienny zajście, które zgromadziło tłumy ciekawych.

Oto, jak nam komunikują 10-letnia Cegielska, zamieszkała w barakach miejskich na Stradomiu przysłała na ul. Koszyńską do domu nr. 9 i po namowach wprowadziła stamtąd 6-letnią dziewczynkę, niejaką Ciarę.

Następnie obydwie małoletnie dziewczynki udały się do dołów po cegielni. Tam Cegielska niespodziewanie i nie wiedząc o w jakich zamiarach rzuciła się na swą towarzyszkę, zaczęła ją bić i ciągnąć za włosy, próbując zapewne utopić młodszą od siebie dziewczynkę w sadzawce.

Na krzyki bitej dziewczynki zatrzymał się przebiegający w pobliżu rowerzysta, który pospieszył napastowanej z pomocą i odpowiedział pokrywającą do domu.

Zawiadomiona policja zaopiekowała się Cegielską i przywróciła pokój w dzielnicy Stradomskiej.

Rozbił głowę o kamień

13-letni Michał Strzelecki, zamieszkały przy ul. Kaczorowskiej nr. 35, kąpiąc się w rzecze Warcie, dał w pewnej chwili nura głęboko pod wodę. Po paru sekundach na powierzchni wody pokazała się krew, a następnie wynurzył się z wody ociekający krwią Strzelecki. Chłopcu, który walczył resztkami sił, pospieszono z pomocą i sprowadzono go na brzeg.

Okazało się, że niefortunny pływak w czasie nurkowania uderzył na dnie rzeki głową o kamień i doznał poważnych obrażeń. Strzeleckiego przewieziono do szpitala N. M. Panny w stanie ciężkim.

Pijany dorożkarz spowodował porażenie pasażerki. W dniu 15 b. m. dorożkarz Klekot Marcin, jadąc z pasażerem Letkowskim Józefem i jego żoną na ul. Siedmiu Kamienic najechał na przydrożne drzewo, wskutek czego jadącego w dorożce Letkowskiego doznała lekkich obrażeń ciała.

Jak ustalono dorożkarz był w stanie zupełnej pijanym i dlatego spowodował powyższy wypadek.

Tajemnicze pochodzenie rewolweru

W dniu 12 b. m. w czasie rewizji w mieszkaniu Goldnera Natana przy ul. Focha Nr. 5, prowadzonej przez funkcjonariuszy Str. Granicznej i P. P. znaleziono rewolwer marki „F. N.” Nr. 706350 — posiada go przez Goldnera nielegalnie. Goldner usiłował tłumaczyć się tem, że znalazł rewolwer jest własnością Kona Dawida, który posiada zezwolenie, co jednak okazało się nieprawdą, gdyż w zezwoleniu Kona figuruje Nr. rewolweru 15510.

Pożar przy ul. 7 Kamienic

wzięcia umysłowo chorego.

W dniu 14 b. m. o godz. 22, w komórce posesji nr. 27 przy ul. Siedmiu Kamienic powstał pożar, który wzięcia przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem umysłowo chorego kobietą o nieustalonym nazwisku, imieniem „Walerka”, nocującą w tej komórce, która uległa poważnemu poparzeniu i przewieziona została na kurację do szpitala.

Pożar w zarodku został stłumiony. Spaleni niegła tylko ściana i różne rupiecie znajdujące się w komórce. Straty minimalne.

Tragiczny wypadek

podczas mokci.

We wsi Krzywczka, koło Wielunia, w czasie mokci zboża maszyną wskutek asynchronii się tak zw. stołu wpadła w tryby będącej w ruchu mokciarski 15-letnia nastolatka, Marta Gaicka.

Nieszczęśliwa natychmiast przywieziona do szpitala w Wieluniu, gdzie wskutek zmiażdżenia nogi okazała się konieczność amputacji nogi powyżej kolana.

OSTATNIE WIADOMOSCI

Włosi fortyfikują wyspy

Parzy, 16.8. — W Londynie wskazuje się na przygotowania wojskowe Włoch w Dodekanezie, gdzie ogłoszono stan wojenny. Archiipelag znajduje się w posiadaniu Włochów. Wyspa Leross została zamieniona na fortyfikowaną bazę wojskową. Ufortyfikowano również wyspy Rodos, Kalymnos i Sarpento.

Ze swej strony rząd angielski poczynił przygotowania na Malcie. Zreorganizowano system obrony lokalnej wyspy, a gubernator wyspy wydał zarządzenia, zmierzające do ochrony ludności przeciwko atakom gazowym. Wzmocniono pozatem flotę wojenną na Malcie.

Francja liczy się z W. Brytanią

Londyn, 16.8. — Informacje korespondentów angielskich w Paryżu o przebiegu rozmów angielsko-francuskich potwierdzają fakt, że minister Eden z całą stanowczością zakomunikował premierowi Lavalowi, że w kwestii abizyskiej Anglia dopuszcza tylko dwie alternatywy: osiągnięcie pokojowego załatwienia w drodze obecnych rokowań, albo — o ile okaże się to niemożliwe — oddanie w dniu 4 września całej sprawy w ręce Ligi narodów, która będzie musiała powziąć odpowiednie decyzje zarówno co do dalszej procedury, jak i zobowiązań swych członków.

Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph” dowiaduje się, że ekspozy-

cja stanowiska angielskiego zrobiła na premierze Lavalu silne wrażenie i że ten ostatni, mimo niechęci naraziła się Włochom, zdaje sobie sprawę z tego, że potężna Anglia, popierając w całej pełni autorytet sprawnie działającej Ligi Narodów, jest na dłuższą metę cenniejszym sojusznikiem Francji, aniżeli Włochy, trwoniące swe siły w okresie największego napięcia w Europie, tembardziej, że odmowa Francji poparcia pokojowych wysiłków Anglii nieodwołalnie musiałaby doprowadzić do wycofania się Anglii z czynnego udziału w Europie.

W tem zdecydowaniu stanowisku Anglii tutejsze kółka dopatrują się promienia nadziei, że Włochy w ostatniej chwili cofną się przed zupełnem zerwaniem z Anglią i że rokowania obecne, które mogą potrwać do końca miesiąca, doprowadzą do pokojowego załatwienia targu włosko-abizyskiego.

WYBOR ARBITRA

Paryż, 16.8. — Jutro, o godz. 10-jej odbędzie się na Quasi d'Orsay posiedzenie włosko-abizyskiej komisji pojednawczo-arbitrażowej celem wyboru piątego arbitra.

KULOMIOTY Z JAPONI

Paryż, 16.8. „Le Matin” donosi z Londynu, że według otrzymanych tam wiadomości z Addis Abeby, do Abizysji przybył ostatnio transport 2 tysięcy karabinów maszynowych z Japonii.

Kronika sportowa

Turniej tenisowy w Żarach.

W pobliskiej miejscowości letniskowej Żarki rozpoczął się w ub. niedzielę 11 b. m. turniej tenisowy na kortach przy willi „Należ” hr. Raczyńskich.

Inicjatywa turnieju wyszła z grona letników, utworzonego przytem specjalny komitet, skład którego stanowią panie: Zbiławska, Spryngierowa i Rendziejewska oraz panowie: Spryngier, Zaleski i Jędrzejewski. Duszą organizacją z ramienia zawodników tenisistów jest p. Pietrzak, nauczyciel z Częstochowy.

Do turnieju stanęły 4 panie i 10 panów, rozgrywkę zaś o pierwsze miejsca i nagrody w grach pojedynczych, podwójnych i mieszanych rozpisano na cały tydzień.

Otwarcie zawodów odbyło się nader okazałe w obecności około 200 widzów — letników z Częstochowy, Sosnowca, Zawiercia, Myszkowa i t. d. z wybitną przewagą częstochowian. Bardzo dowcipne, budzące pośmieszność wesołość przemówienie informacyjne wygłosił dyr. Spryngier, poczem przy dźwiękach marsza odbyła się defilada i prezentacja zawodników. Na dany sygnał turniej został rozpoczęty grą pojedynczą panów.

Cwierzefinalowe wyniki pierwszego dnia były następujące: p. de Ville — J. Ordon 6:1, 6:3; pp. Bartoszek — B. Brylski 6:2, 6:1.

W drugim dniu: pp. Morawski — Kmita 6:1, 6:0; pp. Bartoszkowa — Ordonowa 6:1, 6:1; pp. Zaleski jun. — Zaleski sen. 6:2, 6:0.

Zainteresowanie turniejem, który trwać będzie jeszcze kilka dni, jest b. duże zwłaszcza że wielu z pośród zawodników wykazało dobry poziom i styl gry.

Międzynarodowe zawody F. C. Wien (Wiedeń) — Brygada.

Zapowiedziany od tygodnia mecz piłkarski z Wiedniem, rozegra K. S. „Brygada” (dn. 17 b. m. o godz. 17-jej (6 po poł.) na stadionie Marszałka J. Piłsudskiego.

Mecz ten zapowiada się niezwykle interesującym, gdyż F. C. Wien wystąpi w najlepszym swym składzie, Brygada zaś zaprawiona w twardych walkach o wejście do Ligi, będzie godnym przeciwnikiem i postara się uzyskać wynik zwycięstwa. Znajac wspaniałą grę wiedeńskich jestestwmy przekonani, że mecz ten będzie prawdziwą uczcą dla „smakoszków piłkarskich”, dla „Brygady” zaś doskonałą lekcją pokazową i treningiem przed ciężkim rewanowym meczem z K. S. „Dąb” w Katowicach.

Rozgrywki o wejście do klasy „A” Hakoch (Radomsko) — K. S. Orle 1:1 (0:0) Do przerwy wynik nierozstrzygnięty. Po przerwie Hakoch uzyskuje prowadzenie. W ostatniej minucie gry K. S. Orle wyrównuje.

Sędziował p. Śliwczyński.

Z Kiel. O. Z. P. N.

P.Z.P.N. wydelegował trenera p. Salę Stefana, który w czasie od 26 sierpnia do 7 września przeprowadzi dwutygodniowy kurs doskonalący (dla najlepszych piłkarzy) i dla przewodników piłkarskich. W rannych godzinach zaś odbywać się będą treningi dla juniorów.

Dnia 25 sierpnia rozegrane będą zawody międzymiastowe między Repr. Często-

chowy — Repr. Zagłębia. Skład reprezentacji Częstochoy po ustaleniu przez zastępcę kapitana związkowego Kiel. Z. O. P. N. p. Koste, podamy w następnym numerze.

Jako przedmecz rozegrane zostaną niezwykle ciekawe zawody między Kolegium Sędziów Piłkarskich z Częstochoy — Pod kolegium Sędziów z Zagłębia.

Obserwator.

Dwa odwołane spotkania F. C. Wien — Ruch i Warta — Cracovia. Zapowiedziany na czwartek mecz ligowy Warta — Cracovia nie doszedł do skutku z powodu zakazu policji. Zniszczona huraganem trybuna Cracovi stanowi bowiem niebezpieczeństwo dla życia widzów, pozatem wichura wyrwała dużą część oparunków.

Zapowiedziany mecz pomiędzy Ruchem a drużyną wiedeńską F. C. Wien nie doszedł do skutku ze względu na zakaz PZPN.

O wejście do Ligi. Mecz o wejście do Ligi Legia — Skoda (Warszawa) 3:3 (0:0). Czarni — Reverta 3:1 (1:0). Pierwszy mecz w trzeciej grupie rozegrano o wejście do Ligi między Czarnymi a Revertą przyniosły zwycięstwo drużynie lwowskiej w stosunku 3:1 (1:0).

Union - Touring — Polonia (Bydgoszcz) 6:0. W meczu o wejście do Ligi Union Touring pokonał bydgoską Polonię 6:0 (2:0).

SZKOŁA TANCÓW

baletn. K. KOSTECKIEGO

w lokalu własnym: ul. Waszyngtona 8.

Zapisy na kursy I, II lekcje osobiste, codz. od 10 r. do 9 wiecz. W tych dniach rozpocznie.

Lekcje praktyczne: Niedziela, święta od 7, wtorki, czwartki, soboty od 8 wiecz.

Dr. Paweł Broniatowski

CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE

ordinuje od 8-jej do 11-jej r. i od 4-jej do 8-jej w.

Paula od 12-jej do 1-jej p.

ul. N. P. MARJI 21, i tel. 12-94

PAMIĄTKI z CZĘSTOCHOWY w dużym wyborze w sklepie „Gońca”, Aleja 26.

ARTYSTYCZNE

Dyplomy Sportowe

i

Dyplom Ogólne

w dużym wyborze

W SKLEPIE „GOŃCA”

ul. Aleja nr. 26, tel. 26-39.

POTRZEBNA

od zaraz służąca do

wszystkiego Środowisku

ul. Narutowicza nr. 80.

SPRZEDAŻ

bażantów (parami). Ostatni

Grosz, ul. Botanicznej nr. 23/25.

15/3

UNIEWAŻNIAM

skradzione weksle dn.

14-go maja in blanco:

6 weksli po 100 zł. z/w.

Stanisław Graczyński,

wiek 30 lat, 500 z/w.

Wincenty Broda z Żerawia. — Petronela Bora.

2446

Silne zdrowie

drzewka owocowe

w gwarantowanych od-

mianach, z doskonałym

rozwojem systemem

korzeniowym, polecają

po przystępnych cenach

Szkółki drzew i krzewów

owocowych Zakładu

Pomologicznego M.

B. Hoffmana w Często-

chowie, ul. Dembickiego

6/18. Odmiany wra-

żliwe na mrozy są po-

dwójnie skuteczne na

opór podkórki.

Zakład został odzako-

nowy najwybitniejszym

prawnym nadzorem. Kata-

logi i cenniki wysła są

na żądanie. 0462

ZGUBIONO

czarny różaniec na dwor

ku lub w Alejach. Upu-

ściła się o odnalezienie do

sklepu „Gońca” Częst.

ZGUBIONO

książkę wojskową wyd.

przez PKU. Częstocho-

wa na imię Władysław

Gozdur. 2449

ZGUBIONO

legitymację Fund. Bez-

robotniczą wydaną na imię

Roch Kucharczyk. 1574

Kronika handlowa

— Kawa z polskich plantacji w Brazylii. Osadnicy polscy w Brazylii podjęli starania przez polskie placówki konsularne w sprawie eksportu kawy brazylijskiej do Polski. Jak się okazuje większość wychoźców rolników, którzy zamieszkali na terenie stanu Espírito Santo w kolonii Orzeł Biały, zajmują się plantowaniem krzewów kawowych. Kawa z polskich plantacji w Brazylii mogłaby zaspokoić w znacznej mierze zapotrzebowanie naszego rynku.

— Wywóz zbóż w lipcu. Wywóz poszczególnych zbóż z Polski w lipcu przedstawiał następująco (w tonnach) — w nawiasach wywóz w czerwcu: pszenica 27.502 (8.308), żyto 12.937 (57.254), jęczmień 12.638 (9.491), owies 2.510 (2.924).

— Krajowe wino i bawełna. Przeprowadzane w roku bieżącym próby uprawy bawełny w okolicach Zaleszczyk, dały względnie pomyślne wyniki. Istnieje nadzieja, że uda się plantować bawełnę ma sowa, jakkolwiek według rzeczoznawców. Polska nigdy nie będzie w tej dziedzinie samowystarczalną, gdyż do uprawy bawełny nadaje się tylko niewielki zakątek kraju.

Również pomyślnie zapowiada się w roku bieżącym winobranie. W okolicach Zaleszczyk w ostatnich latach założono ogółem 111 hektarów winnic. Podjęta będzie krajowa produkcja naturalnych win gronowych w oparciu o winnice zaleszczyckie.

— Transakcje sianem i słomą wolne od podatku obrotowego. Na zapytanie jednego z urzędów skarbowych, ministerstwo skarbu wyjaśniło, że siano i słoma należące do ziemiopłodów w rozumieniu ustawy o państwowym podatku przemysłowym i w skutkach tego transakcje giełdowe sianem i słomą korzystają z uwolnienia od podatku przemysłowego od obrotu.

Za 20 milionów złotych

swiń wywieziemy do Niemiec. Toczące się w Berlinie rokowania na temat nowej umowy handlowej polsko-niemieckiej są na ukończeniu. Według opinii delegatów poszczególnych branż rolniczych, biorących udział w rozmowach w charakterze rzeczoznawców, nowa umowa, zbudowana na zupełnie odmiennych warunkach, niż z października 1934 r., nie przyniesie spodziewanych korzyści rolnikom, mimo, że produkty hodowlane rolnicze obejmą 50 proc. wartości wywozu do Niemiec.

Należy to przypisać stanowisku sfery eksportowych, które wbrew tendencji czynników oficjalnych i gospodarczych, przeprowadziły wydatną zniżkę cyfr kon-

tyngentów rolniczo-hodowlanych na korzyść wywozu drzewa i spirytusu.

Główną troską jest kwestia pokrycia za nasz eksport, która napewno znajdzie za dawalającą rozwiązanie. Przedwcześnie jest teraz mówić o sposobie rozliczenia z uwagi na to, że strona niemiecka nie zdradziła chęci na ustępstwa, zmieniając zasadniczą politykę gospodarczą Niemiec. W każdym bądź razie należy sądzić, że eksport polski nie będzie ponosił takich ofiar, do jakich był zmuszony umową kompensacyjną z roku ubiegłego.

Niektóre pisma przynoszą przesadne informacje o zamiarze kontyngentu na wywóz świń do Niemiec, który ma być nam przyznany. Kontyngent ten wyniesie równowartość około 20 mil. złotych rocznie. Natomiast dla wywozu jej nie da się uzyskać poważniejszych ułatwień.

Zachodzi obawa, że wobec małej ilości

żywności w Polsce, rolnictwo nie osiągnie należytych korzyści z wywozu do Niemiec, natomiast kupcy wyzyskują koniunkturę podbijając ceny.

— Transporty fig z Grecji. Na podstawie nowej umowy kontyngentowej polsko-greckiej przywiezione zostaną w najbliższym czasie do Polski większe transporty fig i rodzynek z Grecji ogólnej wagi 400 tysięcy kilogramów.

Wpływie to na potaniecie tych artykułów na naszym rynku.

— Rząd angielski zamierza zwołać światową konferencję cukrownictwa. „Evening Standard” donosi, iż rząd angielski zamierza zwołać w jesieni światową konferencję producentów cukru w Londynie. Według innych doniesień, konferencja ta ma się odbyć dopiero na początku przyszłego roku. Spodziewają się, że w konwencji tej wezmą udział reprezentanci

Skąd wzięły się ataki na Abisynję

Erytrea i kraj Somali

Będzie czy nie będzie? Pytanie, na które znajdzie się odpowiedź w niedługim czasie. Pytanie i odpowiedź wiszą w powietrzu, bo choć chodzi o sprawy kulisy i przed kulisami pertraktacje tajne i jawne, choć enuncjacje rządu włoskiego i Negusa cełujące w ostatnich dniach pewna ustępliwość, to jednak przygotowania wojenne po tej i po tamtej stronie toczą się w tempie gorączkowym, a ciężar zbrojeni może w każdej chwili przełożyć szalę wojny. Trudno przypuszczać, iżby Italia mogła wycofać 200.000 żołnierzy z Afryki, nie uzyskawszy wystarczającej w porównaniu do swoich żądań rekompensaty od Abisynji. Wojna ewentualna toczyłaby się w ciężkich warunkach nie tylko na samym terenie operacyjnym, ale i na terenie etapowym, skąd miałyby wyjść ataki na Abisynję, t. j. w koloniach Erytrea i Somali.

Erytrea, pierwsza baza operacyjna włoska, dzieli się na dwa obszary odrębne zupełnie klimatycznie i geograficznie. Nizina, nadmorska część kraju przedstawia nieurodzajną pustynię, która pozostaje pod morderczym działaniem słońca tropikalnego. Główny port Erytreai Massawa, obecnie podstawowy punkt etapowy i wyładunkowy armii włoskiej, jest najgorętszym miastem bodaj na kuli ziemskiej. Przeciętna temperatura roczna wynosi 32 stopnie Celsjusza! Jest to prawdziwa kuchnia piekielna. Natomiast część wyżynna Erytreai odznacza się urodzajnością gleby, znośnym klimatem, obfitością żywności. Woda jest najcenniejszym, najdroższym produktem w tym kraju, gdzie rzeki toczą fale tylko o deszczach.

Kraj Somali, większy pod względem obszaru od Erytreai, przedstawia się jako nieurodzajna równina stepowa, wznosząca się stale w kierunku zachodnim i przechodząca w przebieg górski tuż przy granicy abisynjskiej. Kraj Somali zaludniony jest przez szczepy wojownicze, przeważnie nomadów i pasterzy. Gospodarkę przedstawia Somali jeszcze mniej szą wartość, niż Erytrea. Zarówno tu, jak i tam dominującą rolę odgrywa woda, t. j. brak wody, którą trzeba sprowadzać... z Italii. Każdy okręt-cysterna wiozący wodę musi więc przebyć 5.000 km. przestrzeni między Messyną a Mogadiscio. Iż takich okrętów-cystern trzeba, aby zaopatrzyć w zapasy wody kilkudziesięciotysięczną armię, mającą posuwać się o kilkadziesiąt kilometrów w głąb dzikiego kraju pod palcami promieni słońca tropikalnego...

Etapy i techniczne przygotowanie baz operacyjnych będą więc odgrywać w ew. wojnie rolę większą, niż w samych operacjach wojennych. Dlatego też wojska techniczne i robotnicy wysłani są w tak znacznej liczbie do Erytreai i Somaliand, dlatego również w tam praca nad budową dróg, szos, składów, studzien i punktów transportowo-przeładunkowych. Atak na Abisynję, gdyby do niego przyszło, wyszedłby prawdopodobnie, jak sądzono, z fachuwoy angielskiej, z Erytreai w kierunku na Magdale w Massawę oraz ku linii kolejowej Dżibuti — Addis Abeba. Atak z Somali miałby na celu osiągnięcie płaskowzgórza Harrar, gdzie stoczyłaby się decydująca bitwa o otwarcie sobie drogi z południa w kierunku Addis Abeby.

wszystkich najważniejszych krajów produkujących cukier z wyjątkiem — być może — Jawy.

Według oczekiwań angielskich wydaje się możliwe ograniczenie na przyszłość produkcji cukru buraczanego w okręgach przemysłowych. Producentów cukru trzcinowego byłoby wówczas skłonni — jak się tego spodziewają koła angielskie — do zawarcia umowy ograniczającej produkcję i regulującą stosunki rynkowe.

Z KRAJU

(—) Podejrzany marynarz. W nocy z 18 na 16 lipca br. dyżurujący w porcie policjant zaszedł na pewien zagraniczny statek, chcąc sprawdzić przyczynę dochodzących stamtąd odgłosów szalugi, stwierdził, że są tam sami marynarze, którzy zabawiają się przy stołach zastawionych stołami. Policjant po zwróceniu marynarzom uwagi, aby zachowywali się ciszej, chciał już opuścić statek, gdy nagle uwagę jego zwrócił młody marynarz, na którym ubranie marynarskie leżało dziwnie niezgrabnie. Policjant przywołał więc młodego marynarza i wówczas stwierdził, że zdumieniem, że jest to przebrana kobieta. Policjant zaprosił ją do komisarzatu, gdzie stwierdził, że w stroju marynarski ubrała się wesoła piękność portowa Władysława Skupna.

Na zgłiszczach Szczęrowa

Tragedia zrujnowanych pogorzalców. Miasteczko Szczęrowo, woj. łódzkie, które padło ofiarą katastrofalnego pożaru, przedstawia obecnie obraz okropnej ruiny. Jak wiadomo, spłonęło tam 140 domów mieszkalnych, wskutek czego bez dachu nad głową i w skrajnej nędzy znalazło się 1.500 osób. Związali się komitety pomocy, na czele głównego komitetu stanął woj. Hauke-Nowak, który obiecał dostarczyć pogorzalców drzewa na odbudowę spalonych domostw. Jeden z łódzkich architektów otrzymał już polecenie sporządzenia planu odbudowy spalonych miasteczka.

Przedmiotem licznych komentarzy w Szczęrowie i okolicy jest tragedia tamtejszego lekarza dr. Gozińskiego. W czasie pożaru i ogólnego chaosu wręczył on komuś do potrzymania paczkę, zawierającą podobno około 30.000 zł., a sam wpadł do płonącego domu, by ratować resztę „dobytku”. Dom spłonął wraz z gabinetem lekarskim. Tajemniczy osobnik, któremu dr. G. dał do potrzymania ceną paczkę, nie oddał jej do tej chwili, a dr. G. nie pamięta, komu ją wręczył. Zrozpaczony dr. Goziński usiłował popełnić samobójstwo.

W czasie pożaru zwarżyła niejaka Rajzla Glücksman, którą odwieziono do szpitala dla umysłowo chorych w Warcie.

Morzem świat się zdobywa.

Tabela wygranych

Loterji Państwowej

(Nieurzędowa.)

W drugim dniu ciągienia 3-klepy 35-let polskiej loterii państwowej, wygrane padły na numery na stopę:

25.000 zł. na Nr. 51939.

10.000 zł. na Nr. 117550.

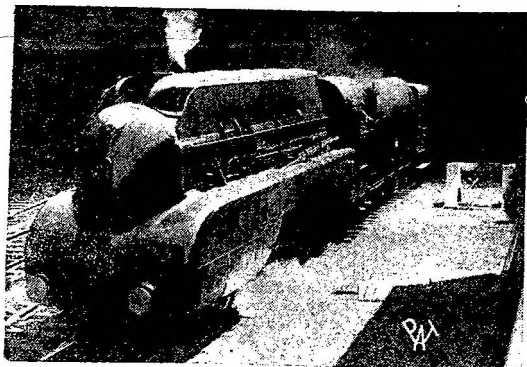
5.000 zł. na Nr. 117550.

Po 2.000 zł. na N-r 1005757.

Po 1.000 zł. na N-r 94908 125753 150623 160401 172516 175965.

Po 500 zł. na N-r 16408 20503 35540 75571 76405 92456 98128 94946 100719 102905 106622 122032 125232 135670 186588.

Po 300 zł. na N-r 46534 25397 32978 41251 47759 50097 50103 50105 70709 70710 70711 70712 70713 70714 70715 70716 70717 70718 70719 70720 70721 70722 70723 70724 70725 70726 70727 70728 70729 70730 70731 70732 70733 70734 70735 70736 70737 70738 70739 70740 70741 70742 70743 70744 70745 70746 70747 70748 70749 70750 70751 70752 70753 70754 70755 70756 70757 70758 70759 70760 70761 70762 70763 70764 70765 70766 70767 70768 70769 70770 70771 70772 70773 70774 70775 70776 70777 70778 70779 70780 70781 70782 70783 70784 70785 70786 70787 70788 70789 70790 70791 70792 70793 70794 70795 70796 70797 70798 70799 70800 70801 70802 70803 70804 70805 70806 70807 70808 70809 70810 70811 70812 70813 70814 70815 70816 70817 70818 70819 70820 70821 70822 70823 70824 70825 70826 70827 70828 70829 70830 70831 70832 70833 70834 70835 70836 70837 70838 70839 70840 70841 70842 70843 70844 70845 70846 70847 70848 70849 70850 70851 70852 70853 70854 70855 70856 70857 70858 70859 70860 70861 70862 70863 70864 70865 70866 70867 70868 70869 70870 70871 70872 70873 70874 70875 70876 70877 70878 70879 70880 70881 70882 70883 70884 70885 70886 70887 70888 70889 70890 70891 70892 70893 70894 70895 70896 70897 70898 70899 70900 70901 70902 70903 70904 70905 70906 70907 70908 70909 70910 70911 70912 70913 70914 70915 70916 70917 70918 70919 70920 70921 70922 70923 70924 70925 70926 70927 70928 70929 70930 70931 70932 70933 70934 70935 70936 70937 70938 70939 70940 70941 70942 70943 70944 70945 70946 70947 70948 70949 70950 70951 70952 70953 70954 70955 70956 70957 70958 70959 70960 70961 70962 70963 70964 70965 70966 70967 70968 70969 70970 70971 70972 70973 70974 70975 70976 70977 70978 70979 70980 70981 70982 70983 70984 70985 70986 70987 70988 70989 70990 70991 70992 70993 70994 70995 70996 70997 70998 70999 71000 71001 71002 71003 71004 71005 71006 71007 71008 71009 71010 71011 71012 71013 71014 71015 71016 71017 71018 71019 71020 71021 71022 71023 71024 71025 71026 71027 71028 71029 71030 71031 71032 71033 71034 71035 71036 71037 71038 71039 71040 71041 71042 71043 71044 71045 71046 71047 71048 71049 71050 71051 71052 71053 71054 71055 71056 71057 71058 71059 71060 71061 71062 71063 71064 71065 71066 71067 71068 71069 71070 71071 71072 71073 71074 71075 71076 71077 71078 71079 71080 71081 71082 71083 71084 71085 71086 71087 71088 71089 71090 71091 71092 71093 71094 71095 71096 71097 71098 71099 71100 71101 71102 71103 71104 71105 71106 71107 71108 71109 71110 71111 71112 71113 71114 71115 71116 71117 71118 71119 71120 71121 71122 71123 71124 71125 71126 71127 71128 71129 71130 71131 71132 71133 71134 71135 71136 71137 71138 71139 71140 71141 71142 71143 71144 71145 71146 71147 71148 71149 71150 71151 71152 71153 71154 71155 71156 71157 71158 71159 71160 71161 71162 71163 71164 71165 71166 71167 71168 71169 71170 71171 71172 71173 71174 71175 71176 71177 71178 71179 71180 71181 71182 71183 71184 71185 71186 71187 71188 71189 71190 71191 71192 71193 71194 71195 71196 71197 71198 71199 71200 71201 71202 71203 71204 71205 71206 71207 71208 71209 71210 71211 71212 71213 71214 71215 71216 71217 71218 71219 71220 71221 71222 71223 71224 71225 71226 71227 71228 71229 71230 71231 71232 71233 71234 71235 71236 71237 71238 71239 71240 71241 71242 71243 71244 71245 71246 71247 71248 71249 71250 71251 71252 71253 71254 71255 71256 71257 71258 71259 71260 71261 71262 71263 71264 71265 71266 71267 71268 71269 71270 71271 71272 71273 71274 71275 71276 71277 71278 71279 71280 71281 71282 71283 71284 71285 71286 71287 71288 71289 71290 71291 71292 71293 71294 71295 71296 71297 71298 71299 71300 71301 71302 71303 71304 71305 71306 71307 71308 71309 71310 71311 71312 71313 71314 71315 71316 71317 71318 71319 71320 71321 71322 71323 71324 71325 71326 71327 71328 71329 71330 71331 71332 71333 71334 71335 71336 71337 71338 71339 71340 71341 71342 71343 71344 71345 71346 71347 71348 71349 71350 71351 71352 71353 71354 71355 71356 71357 71358 71359 71360 71361 71362 71363 71364 71365 71366 71367 71368 71369 71370 71371 71372 71373 71374 71375 71376 71377 71378 71379 71380 71381 71382 71383 71384 71385 71386 71387 71388 71389 71390 71391 71392 71393 71394 71395 71396 71397 71398 71399 71400 71401 71402 71403 71404 71405 71406 71407 71408 71409 71410 71411 71412 71413 71414 71415 71416 71417 71418 71419 71420 71421 71422 71423 71424 71425 71426 71427 71428 71429 71430 71431 71432 71433 71434 71435 71436 71437 71438 71439 71440 71441 71442 71443 71444 71445 71446 71447 71448 71449 71450 71451 71452 71453 71454 71455 71456 71457 71458 71459 71460 71461 71462 71463 71464 71465 71466 71467 71468 71469 71470 71471 71472 71473 71474 71475 71476 71477 71478 71479 71480 71481 71482 71483 71484 71485 71486 71487 71488 71489 71490 71491 71492 71493 71494 71495 71496 71497 71498 71499 71500 71501 71502 71503 71504 71505 71506 71507 71508 71509 71510 71511 71512 71513 71514 71515 71516 71517 71518 71519 71520 71521 71522 71523 71524 71525 71526 71527 71528 71529 71530 71531 71532 71533 71534 71535 71536 71537 71538 71539 71540 71541 71542 71543 71544 71545 71546 71547 71548 71549 71550 71551 71552 71553 71554 71555 71556 71557 71558 71559 71560 71561 71562 71563 71564 71565 71566 71567 71568 71569 71570 71571 71572 71573 71574 71575 71576 71577 71578 71579 71580 71581 71582 71583 71584 71585 71586 71587 71588 71589 71590 71591 71592 71593 71594 71595 71596 71597 71598 71599 71600 71601 71602 71603 71604 71605 71606 71607 71608 71609 71610 71611 71612 71613 71614 71615 71616 71617 71618 71619 71620 71621 71622 71623 71624 71625 71626 71627 71628 71629 71630 71631 71632 71633 71634 71635 71636 71637 71638 71639 71640 71641 71642 71643 71644 71645 71646 71647 71648 71649 71650 71651 71652 71653 71654 71655 71656 71657 71658 71659 71660 71661 71662 71663 71664 71665 71666 71667 71668 71669 71670 71671 71672 71673 71674 71675 71676 71677 71678 71679 71680 71681 71682 71683 71684 71685 71686 71687 71688 71689 71690 71691 71692 71693 71694 71695 71696 71697 71698 71699 71700 71701 71702 71703 71704 71705 71706 71707 71708 71709 71710 71711 71712 71713 71714 71715 71716 71717 71718 71719 71720 71721 71722 71723 71724 71725 71726 71727 71728 71729 71730 71731 71732 71733 71734 71735 71736 71737 71738 71739 71740 71741 71742 71743 71744 71745 71746 71747 71748 71749 71750 71751 71752 71753 71754 71755 71756 71757 71758 71759 71760 71761 71762 71763 71764 71765 71766 71767 71768 71769 71770 71771 71772 71773 71774 71775 71776 71777 71778 71779 71780 71781 71782 71783 71784 71785 71786 71787 71788 71789 71790 71791 71792 71793 71794 71795 71796 71797 71798 71799 71800 71801 71802 71803 71804 71805 71806 71807 71808 71809 71810 71811 71812 71813 71814 71815 71816 71817 71818 71819 71820 71821 71822 71823 71824 71825 71826 71827 71828 71829 71830 71831 71832 71833 71834 71835 71836 71837 71838 71839 71840 71841 71842 71843 71844 71845 71846 71847 71848 71849 71850 71851 71852 71853 71854 71855 71856 71857 71858 71859 71860 71861 71862 71863 71864 71865 71866 71867 71868 71869 71870 71871 71872 71873 71874 71875 71876 71877 71878 71879 71880 71881 71882 71883 71884 71885 71886 71887 71888 71889 71890 71891 71892 71893 71894 71895 71896 71897 71898 71899 71900 71901 71902 71903 71904 71905 71906 71907 71908 71909 71910 71911 71912 71913 71914 71915 71916 71917 71918 71919 71920 71921 71922 71923 71924 71925 71926 71927 71928 71929 71930 71931 71932 71933 71934 71935 71936 71937 71938 71939 71940 71941 71942 71943 71944 71945 71946 71947 71948 71949 71950 71951 71952 71953 71954 71955 71956 71957 71958 71959 71960 71961 71962 71963 71964 71965 71966 71967



Najnowsza

Co parę tygodni niemal ukazują się nowe typy coraz doskonalszych i szlachetniej opancerzonych lokomotyw. Trzeba przyznać że te nowe modele odznaczają się bardzo estetyczną linią. Na zdjęciu — nowy model francuskiej lokomotywy o finach opływowych, która prowadzić będzie pociąg Paryż — Deauville (221 km. w 1 godz. 59 minut.)

„Zdejm kapelusz” ...

„pocałuj mnie”

Dziwaczne nazwy miast w Ameryce.

Powstającym w Stanach Zjednoczonych z błyskawiczną szybkością miastom nadawano nazwy zapożyczone z wszelkich możliwych dziedzin.

Istniało więc miasteczko, nazywające się „Hat off” (zdejm kapelusz!) i drugie o równie dziwacznej nazwie „Kiss me” (Pocałuj mnie!). W stanie Colorado znajduje się dzisiaj jeszcze miasto o pięknej nazwie „Goodnight” (Dobranoc). Z alfabetu zapożyczono nazwy miast „Phi”, „Zeta”, „Ypsilon”. Miast o nazwie „Alpha” spotyka się w Stanach kilkanaście, a nawet istnieje miasto zwące się „Abe”! Z mitologii zapożyczono nazwy: Pomona, Diana, Wulkan, Jupiter, Izis, Odin etc. W stanie Montana znajdziemy miasto Miles (żołnierz po łacinie), a w stanie Wirginia i takie dziwadło, które się zowie „Prosperity”. Do cęstych należą na zwy miast zapożyczone z historii literatury, np. Homer, Szekspir, Burns etc.

Przy tej ekstrawagancji w nadawaniu nazw miastom nie dziwi nikogo w USA. Istnienie wszystkich omal stolic europejskich na gruncie amerykańskim: mamy więc tutaj 80,000-czy Paryż, nie większy odeń Londyn, Rzym, Syrakuzy, Palermo, Moskwę etc. etc.

(X) Jak daleko wędrują muchy domowe? Podczas badań nad rozprzestrzenieniem przy muchy domowe chorób zakaźnych do konano też — jak donosi „Manchester Guardian” — ciekawych chorób w kierunku zbadania, jak daleko wędrują muchy. W tym celu schwymano około 250,000 much w druciane pułapki stożkowe i skropiono schytane w ten sposób muchy płynem bar-

wy czerwonej, poczem wypuszczono je na wolność rozstawiając pułapki w różnych kierunkach.

Pewną liczbę zabawionych znaleziono następnie w odległości 160 km. od pułapek, z których były wypuszczone. Znaczna liczba tych much zawędrowała na odległość 80 km, a tysiące zaś schwymano w odległości 35 kilometrów.

Ciekawe przymet zrobiono spostrzeżenie, że 75 proc. much, bez względu na wiatr, poleciała w kierunku zachodnim, najmniej zaś poleciało z nieznanych powodów na południe. Niektóre zaś muchy wracały po kilku minutach do pułapek, z których były wypuszczone.

Przez zajmujące to doświadczenie stwierdzono wreszcie, że w ciągu dwu dni po ich wypuszczeniu z pułapek muchy przelatują średnio na odległość od 8 do 14 km.

(X) Kanał przez półwysep Florydy. W projekcie wielkich prac publicznych według planu prezydenta Roosevelta znajduje się też przekopanie kanału morskiego przez półwysep Florydy w miejscu, w którym półwysep ten łączy się ze stałym lądem, a mającego łączyć ocean Atlantycki z zatoką Meksykańską.

Kanał ten skracający drogę okrętom, pływającym ze wschodnich portów Stanów Zjednoczonych do zatoki Meksykańskiej lub odwrotnie, o całych tysiącach kilometrów, budowa zaś jego kosztowałaby około 200 milionów dolarów i dostarczyłaby pracy tysiącom ludzi na kilka lat.

Rzad jednak stanu Florydy w trosce o los portów, położonych na wschodnim i południowym brzegu półwyspu, które w razie budowy tego kanału straciłyby wiele na znaczeniu, jeszcze się waha z przyjęciem projektu prezydenta Roosevelta.

Kompromis.

Moja żona lubi na śniadanie kawę, ja herbatę. — Ale to kosztowna różnica, jak na dzisiejsze ciężkie czasy.

— To też załatwiłmy sprawę kompromisowo. — W jaki sposób?

— Moja żona gotuje na śniadanie tylko kawę, lecz ja mam prawo jej nie pić.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

SOBOTA, 17 SIERPNIA.

6'30 Audycja poranna. 12'05 Dziennik południowy. 12'15 Muzyka Wschodu. 13'00 Chwilka dla kobiet. 13'05 Koncert w wyk. zespołu Ign. Stofowa. 14'30 Nowości z płyt. 15'15 Muzyka. 15'25 Nasz handel morski. 15'30 Słuchowisko dla dzieci „U jagodowego króla”. 16'00 Skrzynka techniczna. 16'15 Recital wioloncelowy M. Neuteicha. 16'35 Pieśni w wyk. Sławy Bestani. 16'50 „Wypiód” — humoreska K. Makuszyńskiego. 17'00 Koncert dla letnisk i uzdrowisk. 18'00 Poradnik sportowy. 18'10 „Minuta poezji”: wiersz K. Tełmajera. 18'15 „Cała Polska śpiewa”. 18'30 Przegląd wydawnictw — omówi prof. H. Mosicki. 18'45 Muzyka lekka. 19'30 Pieśni w wyk. B. Brągińskiej. 19'50 Pogadanka aktualna. 20'00 Przegląd prasy rolniczej. 20'10 Mała orkiestra P. R. 20'45 Dziennik wieczorny. 20'55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski. 21'00 Audycja dla Polaków w zagranicy. 21'20 Koncert zespołu Algarda Strazyskiego. 22'20 Wiedza, mości sportowe. 22'10 „Wesoła Syrena”. 22'30 Muzyka lekka.

Ze świata

(X) Rozszerzenie Tel Avivu. Istniejącej zaledwie od lat kilkunastu stolicy żydostwa Palestynie, miastu Tel Aviv, widocznie już zaciśniamy w jego obecnych granicach. Powstał bowiem projekt rozszerzenia go od strony morza przez zamknięcie tamami i osuszenie morza wzdłuż miasta na długości 1 i pół km., a na szerokości 120 m.

Jak obliczają, wydarcie morzu tego terenu kosztowałoby milion funa. sterl.: utworzyło się już jednak towarzystwo, które w zamian za prawo eksploatacji terenu zdobytego oświadcza gotowość dostarczenia tej sumy.

Rada okręgu Jaffy budowy miasta oświadczyła się w zasadzie za tym projektem, decyzja wazakże ostateczna zależy od rady miejskiej Tel Avivu.

(X) Nietonąca łódź ratunkowa. Stocznia w Ystad wykonała ostatnio nowy typ łodzi ratunkowej, która nie tonie, a naćto posiada inne, niespotykane dotąd właściwości. Łódź ta, jakkolwiek ma 10 metrów długości zanurza się tylko na pół metra tak, że może być użyta na płytkiej wodzie, jak i na głębokiej.

Około 70 komór powietrznych umieszczonych wewnątrz łodzi pozwala jej utrzymać się na powierzchni w najgorszej pogodzie. Specjalna instalacja usuwa szybko, przedostająca się przez burzę wodę. Nowa łódź ratunkowa może być poruszana zapomocą silnika, żagla, lub wiosel. Nowością jest tu również ochranianie śruby na wypadek, gdy łódź zaczyna szorować po dnie na płytkiej wodzie.

(X) 85 operacji na jednym pacjencie. W meryce wszystko jest nadzwyczajne. Najnowszą sensacją N. Jorku jest 14-letni Harold Pfleger, który poddany został 8-ciu zabiegom operacyjnym i pomimo to... wyzdrowiał. Chłopiec zapadł na ciężkie zapalenie kości, do którego dołączyły się jeszcze zatrucie krwi. W ciągu ośmiu miesięcy przymusowego pobytu małego pacjenta

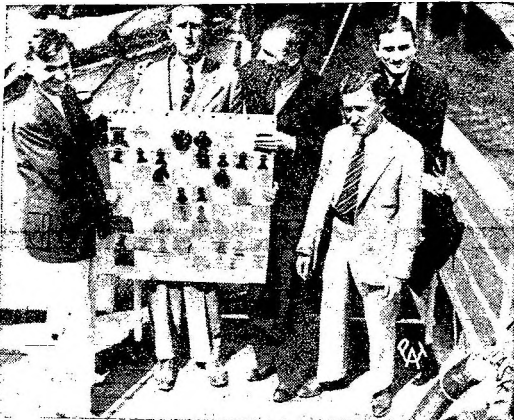
w szpitalu dokonano na nim 85 operacji, a w tem amputacji prawej nogi aż po kolano oraz kilku transfuzji krwi. Nic dziwnego, że dzienniki amerykańskie przepełnione są opisami choroby Pflegera i fotografiami cudownie uleczonego.

Zjazd na olimpiadę szachową

Zjazd szachistów zagranicznych na olimpiadę warszawską już się rozpoczął. Pierwsi przybyli Argentyńczycy. Wczoraj przyjechał mistrz świata dr. Alechin z żoną. Przybyła również drużyna palestyńska. Z drużyny angielskiej przybył narazie mistrz Alexander z żoną. Z Irlandii przybyli: mistrz Reilly i pani Shannon, która weźmie udział w turnieju pań o mistrzostwo świata. Z drużyny włoskiej przyjechali dotychczas: hr. Sacconi, markiz Rosselli, del Turco i Romi oraz kierownik drużyny Fidi. Drużyna włoska wystąpi w składzie mocniejszym niż poprzednio: mianowicie przyjeżdżie wielokrotny mistrz Włoch Montecelli, który pierwotnie miał nie brać udziału w turnieju warszawskim.

Wreszcie przybyli jeszcze Szwedzi Stoltz, Lundin i Berndtson. Czwarty zawodnik szwedzki mistrz Stahlberg, przyjeżdżie od dzielniej wprost z Helsingforsu gdzie grał na turnieju międzynarodowym.

Drużyna amerykańska jest w drodze. Na zdjęciu drużyna amerykańskich szachistów w drodze do Polski na statku „Pilsudski”.



JERZY MARJUSZ TAYLOR.

na czerwonej przełęczy

— Maż mój jest zawsze taki przedki — rzekła. — Jak ogień. Ja się temu nie dziwię, bo to przecież Włoch, proszę pani, chociaż po włosku nie umie ani słowa. Ojciec jego był Włochem rodowitym, ale mój Janek nie pamięta go nawet, bo był jeszcze bardzo mały, kiedy starego na polowaniu — niedaleko stąd nawet to było, w dobrach arcyksiążęcych — dzik rozdarł. Matkę miał Polkę, więc tak się i wychował w naszym kraju na Polaka.

Jeszcze przez pewien czas zabawiła gościa rozmową, ciągle jakby nasłuchując czegoś. Ten sam wyraz czujnego oczekiwania miały dzieci, które raz po raz wbiegały do pokoju, obrzucając Irenę cie kawami spojrzeniami i szepcząc coś matce do ucha. Marysia zresztą pierchała do kuchni. Adaś pozostawał dłużej, ale i on, posłyszawszy żałosne pokiwanie o puszczonego ulubieńca, pryśkał z pokoju, zaledwie zdążywszy zamienić kilka słów z matką.

— Strasznie zakochany w tym baranku — uśmiechnęła się pani Montecervi, patrząc wślad za synem. — Boi się ciagle, że mu go zjedzą.

— Któż miałby mu go zjeść? — rozśmiała się Irena. — Aha! — przypomniała sobie nagle. — Czyżby orły z Czerwonej Przełęczy załatwiały aż tutaj?

— Załatwiają — potwierdziła kobieta. — Ale nie nie biorą. Dawniej bywało czasami,

mi, że który porwał gdzie jagnię, a maż też uskarżał się, że mu w lesie wyrządzały duże szkody. Najwięcej zabijały sarny. Odkąd jednak pan doktor zaczął hodować własne owce, niemi tylko żyją i mniej rozlatują się po okolicy. Adaś zresztą nigdy nie obawiał się orłów, tylko... tego z Czerwonego Jaru.

Irena zastanowiła się na chwilę. Aha! To przecież Montecervi właśnie wspominał jej o Czerwonym Jarze już na wstępie. Wtedy prawie nie zwróciła na to uwagi. Teraz przypomniała sobie, że nazwę tę wymienił leśniczy w związku z dziwnym odgłosem, jaki rozległ się, gdy wchodził do domu, i zdjęło ją nagłe zaciekawienie.

— Cóż tam siedzi w tym Czerwonym Jarze? — spytała, z trudem tłumiąc wesołość.

Spodziewała się, że usłyszy niebawem jakąś legendę o pokutującym duchu gór, lecz to, co usłyszała, przeszło jej najsmiel-sze oczekiwania.

— Czy maż nic pani nie powiedział jeszcze? — zdziwiła się pani Montecervi.

— Nic zupełnie.

Leśniczyzna zmieszana się nieco.

— No, to może będzie lepiej, jeżeli na niego zaczekamy — oświadczyła, skubiąc fremdzel okrywającego stoł barwnego obrusa. — Wszystkiemu co powie mężczyzna, zwykle się więcej daje wiary — wtrąciła tonem głębokiego przekonania. — On zresztą jest więcej uczony. Był w szkołach. A o mnie pani gotowa pomyśleć, że prawie bajki.

— Słowo daję, że nie pomyślę — zapewniła ją Irena, uśmiechając się wesoło.

I nagle drgnęła. Przez wpołuchylone okno wdarł się ten sam, słyszany już

przed dwiema godzinami, daleki ryk, tak przenikliwy, że niemal przypominający zgłoszony gwizd. W chwilę potem powtórzył się znowu, głęboki i odległy, jakby wydobywający się z zawrotnych czeluści ziemnych. I znowu, jak wtedy, doleciało z wysokości pełne trwogi krakanie stada sploszonych wron.

A leśniczyzna nie zaniepokoiła się wcale. Wręcz przeciwnie nawet. Odetchnęła jakby z ulgą. Znać było po niej, że usłyszała nareszcie odgłos, którego spodziewała się od dłuższego czasu. Chłopiec i dziewczynka ukazał się w progu z minami triumfującymi. Adaś mruknął na matkę, jakby mówiąc: „a widzisz?”. Marysia uśmiechnęła się, odpodając sroko, która poczęła ją łarmosić dziobem za łydke i oboje wypadli: znów do kuchni.

— Ryczy — zauważyła pani Montecervi. — Wszyscy zresztą przewidywalimy, że będzie dziś dużo ryczał. Tak jest zawsze, kiedy pan doktor dokupi baranów. On to czuje, a wczoraj właśnie chłopcy z Krzywca — to taka wieś, niedaleko stąd, za borem, koło drugiego wawozu — popędzili piętnaście sztuk na Czerwoną Przełęcz. Widocznie nic mu nie dali jeszcze.

Irena przesunęła ręką po czole. Wesołość jej pierzchnęła nagle. Sama nie wiedziała czemu, zabrzmiaty jej w uszach mgliste ostrzeżenia Brachwica, i pożałowała w tej chwili, że nie dotrzymała danej mu obietnicy. Wyjeżdżając przed jego powrotem do Warszawy. W słowach i całym zachowaniu gospodyni jak również jej męża i nawet dzieci wyczuwało się te same ostrzeżenia, podobnie mgliste i niejasne. O cóż więc chodziło właściwie? Jakże strachy obrały sobie siedlisko w są-

siedztwie tej czysto naukowej placówki? Irena czuła że wstydem, że trzeźwość jej zaczyna walczyć z jakąś niezrozumiałą, graniczącą z zabobonem, obawą.

— Pani Montecervi — odezwała się bła-galnie. — Proszę mnie już dłużej nie męczyć. Niechże pani powie mi nareszcie, co tam jest takiego. Ja... ja zaczynam się lekkać.

Potem milczała już przez czas dłuższy, gdyż leśniczyzna przystąpiła wreszcie do wyjawienia dręczącej zagadki, a to, co mówiła było tak dziwne, że Irena musiała wyteńczyć całą swą wolę, aby uśmierzyć rozigrane nerwy. Bo nowina, którą usłyszała teraz, stanowczo nie miała nic wspólnego ani z wiekiem dwudziestym, ani z cywilizacją, ani z nauką. Wiesz ta wiodła swój ród z zamierzczłej głębi czasów przedhistorycznych, kiedy człowiek beznadziejnie i słaby, wyposażony w niedoskonałe narzędzia obrony, z trudem wywalczał sobie prawo do życia, napastowany ze wszech stron przez dzikie zwierzęta. Może była legendą tylko. Może jednak było w niej coś z prawdy. Może niektóre z tych strasznych opancerzonych potworów wielometrowej długości, o których głośli, rzeczywiście przetrwały epokę, w której panowały wszechwładnie na tej ziemi, i dożyły, rzadkie niesły chanie, a więc tem większą wzbudzając grozę, do owych dni, gdy na globie naszym pojawiła się ludzkość.

Pani Montecervi opowiadała długo i dokładnie. Irena dowiedziała się więc przedewszystkiem, że wieść o smoku, żyjącym na dnie Czerwonego Jaru, od lat niepamiętnych tułała się po okolicy, przekazywana z ust do ust, z pokolenia w pokolenie.